



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(1387)**

56. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 16 lutego 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi.
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 09)*

*(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Andrzej Person oraz zastępca przewodniczącego Łukasz Abgarowicz)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Przyjmujemy ten komplement. Ziemia rumuńska zawsze była bliska naszemu sercu.

*(Głos z sali: Dziękuję bardzo. Zamek Książ stoi na miejscu. Zapraszamy...)*

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Pojedziemy do Książa z panem senatorem Abgarowiczem, wybitnym znawcą koni, a tam jest przecież rozgrywane ujeżdżenie.

Czy mamy już wiedzę na temat... Nie mamy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jakby pan zadzwonił.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Spróbujmy ogarnąć kwestie organizacyjne. Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości wyjeżdżają o 17.30, tak? Podejrzewam, że będzie kłopot z zebraniem kworum...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale ja, niestety, też muszę opuścić obrady. Obrady będzie prowadził pan senator Abgarowicz.

Może pierwszą część dotyczącą Białorusi omówimy teraz, a głosowanie nad wnioskami... No nie wiem, jak zrobić, bo wygląda na to, że nie będzie kworum.

Proszę bardzo, wniosek formalny pana senatora Abgarowicza.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, nie wypada podejmować decyzji bez kolegów z PiS. Wydaje mi się, że moglibyśmy zarządzić przerwę w posiedzeniu komisji do jutra, do godziny 10.00. Wtedy wspólnie podjęlibyśmy decyzję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Trudno, nie pójdziemy na duży klub.

*(Rozmowy na sali)*

Wydaje mi się, że tak czy owak trzeba będzie zarządzić przerwę.

---

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Wniosków nie możemy bez naszych wnioskodawców... To by było niepoważne, a ich zaprosiliśmy na później.

Pani Anito, o której zaczynają się obrady?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

O godzinie 10.00.

Problem jest taki, że państwo z Prawa i Sprawiedliwości wyjeżdżają za dwadzieścia minut na posiedzenie i nie będzie kworum. Jest też taki problem, że ja niestety też będę musiał wyjść.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zostaje pan Pawłowicz.

Proszę o podniesienie ręki tych, którzy nie jadą na posiedzenie klubu PiS.

Panie Pawłowicz, proszę wyżej. Jedzie pan na posiedzenie... Nie.

Siedem. Zatem zbierze się. Tylko niech nikt się stąd, broń Boże, nie rusza, pod karą śmierci.

Panie Dyrektorze, gdzie są przedstawiciele MSZ?

*(Głos z sali: W drodze. Będą za pięć minut.)*

Pan minister Borkowski dzwonił do mnie, że jest chory. Jednocześnie odbywa się też posiedzenie komisji zagranicznej, na którym jest pan wiceminister Kremer.

Przyjedzie pan dyrektor Szymański i pan dyrektor Bratkiewicz, tak... Już są w drodze, czyli oficjalnie mogę otworzyć pięćdziesiąte szóste posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Pierwszy punkt to informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych – przedstawiciele ministerstwa są już w drodze. Drugi punkt to rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No nie, nie możemy zacząć. Możemy omówić sprawy różne, jeżeli są.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę, pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli sprawy różne, to ja mam pytanie. Mogę, Panie Przewodniczący?

*(Przewodniczący Andrzej Person: Oczywiście.)*

Panie Przewodniczący, zgłaszałam wniosek, żeby umożliwić przedstawicielom pozarządowych organizacji polonijnych z Niemiec przedstawienie swoich problemów. Tych problemów jest dużo: sprawy związane z językiem i sprawy pamiątek narodowych, i osób, które są związane z częścią...

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pani Senator, już odpowiadam. Przepraszam, że przerywam. 24 marca odbędzie się posiedzenie naszej komisji na temat spraw Polaków i Polonii w Niemczech. Zaprosimy wszystkich konsulów polonijnych z Niemiec, a jest ich najwięcej w Europie. Zaprosimy przedstawicieli organizacji, zarówno Konwentu, jak i poszczególnych organizacji, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Edukacji Na-

rodowej – wszystkich zainteresowanych poważnym problemem Polonii w Niemczech. 24 marca o 12.00 – znamy już nawet godzinę. Tak się składa, że będą to dwudniowe obrady naszej komisji w związku z tym, że będzie wówczas bardzo dużo wniosków. 24 marca – Pani Anito, to drugi czy pierwszy dzień obrad...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Drugi. Pierwszy, 23 marca, jeśli się nie mylę, to poniedziałek, a 24 marca to drugi dzień obrad. Postaramy się rozpatrzyć wnioski do 12.00 i od 12.00 będziemy mieli resztę dnia na poważny i palący problem Polaków w Niemczech.

*(Senator Tadeusz Skorupa: 10 marca?)*

24 marca.

Nie da się wszystkich zaprosić tak szybko, zwłaszcza z Niemiec. Ten termin jest trochę odleglejszy, ale taki, żeby to spotkanie miało charakter profesjonalny.

Czy oni pieszo idą z tego MSZ...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Czy w sprawach różnych...

Pan senator Konopka, proszę bardzo.

**Senator Marek Konopka:**

Jesteśmy gotowi przedstawić sprawozdanie z wyjazdu na Litwę.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Mogę mówić. Robię zdjęcia na stronę internetową.

Panie Senatorze, uprzejmie proszę o sprawozdanie z naszych projektów inwestycyjnych na Litwie.

Pan senator Marek Konopka uczestniczył wraz z senatorem...

**Senator Marek Konopka:**

Razem z senatorem Sławomirem Sadowskim w obecności pani z Biura Polonijnego, pani Bożeny Witt-Mojsik wizytowaliśmy te inwestycje 25–29 stycznia bieżącego roku; był to dosyć obszerny zakres o charakterze inwestycyjnym. Wizytacją objęto następujące planowane i do realizacji zadania: przebudowa obiektu przeznaczonego na przedszkole w Niemenczynie, roboty budowlane...

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Przepraszam bardzo, że przerywam, Panie Senatorze, ale jest tak mało czasu w związku z wyjazdem kolegów.

Witam serdecznie panów dyrektorów z Ministerstwa Spraw Zagranicznych: pana dyrektora Szymańskiego, pana dyrektora Bratkiewicza wraz z panem dyrektorem... Myślę, że bez wstępnego rozpoznania, tylko od razu poprosimy pana dyrektora Szy-

mańskiego, żeby omówił bieżącą, niezwykle dynamiczną sytuację na Białorusi, która właściwie zmienia się z minuty na minutę.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

*(Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szymański: Szanowny Panie Przewodniczący, Pani Marszałek, Szanowni Państwo, mam prośbę, ponieważ ta sprawa jest elementem stosunków dwustronnych, aby naświetlił ją dyrektor Departamentu Wschodniego, pan Jarosław Bratkiewicz.)*

**Dyrektor Departamentu Wschodniego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jarosław Bratkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że warto zacząć od tego, że w przypadku Białorusi mamy do czynienia ze zjawiskami zupełnie nowymi, różniącymi się od tego, co działo się w tym kraju i wokół tego kraju w latach dziewięćdziesiątych. Mianowicie od niespełna dwóch lat panujący tam system polityczny wykazuje większą skłonność do uzyskania, powiedziałbym, podmiotowości politycznej na arenie międzynarodowej. O ile można było powiedzieć, że w latach dziewięćdziesiątych rządzący Białorusią czuli pewnego rodzaju konfuzję, nie wiedząc, co uczynić z faktem niepodległości, która niczym meteoryt spadła w ich ręce na początku lat dziewięćdziesiątych, o tyle teraz można powiedzieć, że elity rządzące tym krajem coraz bardziej poczuwają się do określonej tożsamości, związku z dawną sowiecką republiką białoruską, która przybiera kształt państwa w jakimś sensie ewoluującego w kierunku państwa narodowego.

Przejawem większej podmiotowości jest to, że o ile wcześniej Białoruś była krajem, można użyć takiego określenia, przyklejonym na trwałe do Rosji, o tyle teraz wykazuje pewne autonomiczne ruchy, ruchy wahadłowe, ruchy oscylowania pomiędzy Rosją a światem zachodnim. Uważamy, że jest to ważny przejaw jak gdyby odradzania się w świadomości tożsamości białoruskiej. Jest to zgodne z naszymi wyobrażeniami pozytywnych procesów, które powinny dokonywać się w tak zwanej przestrzeni post-sowieckiej, czyli procesów uzyskiwania przez narody i państwa znajdujące się w tej przestrzeni swojej podmiotowości, swojej autonomii politycznej. Oczywiście najbardziej zaawansowane procesy w tej materii zachodzą w takich krajach jak Ukraina czy Gruzja, czy po uformowaniu demokratycznej koalicji w Kiszyniowie w jakimś stopniu Mołdowa. Białoruś jest niejako na początku tej drogi.

Ten proces większej czy postępującej emancypacji podmiotowości białoruskiej nie może nie wzbudzać określonych reakcji u wielkiego sąsiada Białorusi. Myślę, że na pewno jest to postrzegane jako pewnego rodzaju poważne, nazwijmy to, wyzwanie natury geopolitycznej. Sam fakt, że Białoruś włączyła się do inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, jest przyjmowany jako jeden z elementów nowego wyzwania przez Rosję. Sprawa naszej mniejszości powinna być również postrzegana w kontekście tych dużych, że tak powiem, zjawisk politycznych zachodzących wokół Białorusi.

Kolejna rzecz, na którą warto w tym kontekście zwrócić uwagę, to jest to, że system białoruski jest systemem nie tak scentralizowanym, jak by się zdawało. Jest to system niewątpliwie autorytarny czy noszący znamiona autorytaryzmu, ale nie jest to system modelowy, taki jak na przykład w czasach stalinowskich, kiedy władza centralna upostaciowiona przez najwyższego przywódcę mogła zapewnić sobie bezwzględność

lojalność podległych sobie elit i zapewniała ją sobie przede wszystkim przez stosowanie krwawych czystek, stosowanie terroru. W przypadku Białorusi tego rodzaju mechanizm nie może być zastosowany, nie te czasy i chyba takich ambicji nie ma najwyższe przywództwo Białorusi. A zatem możemy zupełnie zasadnie zakładać, że jest to system w jakimś sensie agregatowy, czyli składający się z różnych segmentów też względnie autonomicznych, i wśród tych segmentów... Tak zazwyczaj bywa w na obszarze postsowieckim, że zwłaszcza te segmenty, które reprezentują struktury siłowe, czyli wojsko, siły specjalne, szczególnie poczuwają się do pewnej identyfikacji postsowieckiej i stopień wymuszenia pewnej podległości czy lojalności przez przywódcę w przypadku tego rodzaju sił może być ograniczony. To jest drugi czynnik, na który chciałbym zwrócić uwagę.

Wreszcie, gdy mówi się o sytuacji na Białorusi i przybliża się sprawę mniejszości polskiej, warto mieć na uwadze to, że na pewno na Białorusi i wokół Białorusi są siły, którym owo, powiedziałbym, stopniowe zbliżanie się czy podejmowane próby zbliżenia się do Zachodu, czy takie oscylowanie, które powoduje, że Białoruś coraz bardziej wychyla się w kierunku zachodnim, jest jak gdyby nie w smak i nie wpisuje się w pewne daleko idące czy dalekosiężne kalkulacje geopolityczne. Gdyby się zastanowić, w jaki sposób pokrzyżować te plany, można by uznać, że wykorzystanie konfliktu wokół polskiej mniejszości stwarza taką dogodną sposobność, żeby skompromitować reżim białoruski. Oczywiście nie jest to takie trudne, bo on się skompromituje przez samo swoje działanie nie tylko w odniesieniu do Polaków. Ale można w ten sposób jak gdyby zdezwuować te wszystkie deklaracje czy obietnice liberalizacyjne, które są składane przez reżim, i pokazać, że tak naprawdę nie zmierza on w kierunku liberalizacji, bo zwróćcie uwagę, co robią z mniejszością polską na Białorusi.

Kolejnym elementem, który warto uwzględnić, jest fakt, że sprawa mniejszości polskiej ze względów jak najbardziej naturalnych leży głęboko w umysłach i sercach polskiej klasy politycznej. Jest to znakomita sposobność, żeby wywołać określone emocje w Polsce i właśnie poprzez Polskę czy w Polsce starać się w szczególności skompromitować Białoruś i zachęcić Polskę do wyrażenia na forum unijnym wątpliwości odnośnie do perspektywiczności owego, nazwijmy to, ustanawiania powiązań z Białorusią.

Myślę, że to są te czynniki, które wpisują się w panoramiczny obraz Białorusi, szczególnie w kontekście polskim. Sądzę jednak, że sprawą podstawową, szczególnym przedmiotem troski Wysokiej Komisji jest sprawa naruszenia praw człowieka i obywatela, przede wszystkim prawa do swobodnego samoorganizowania się różnych grup społecznych, w tym grup mniejszościowych, i przede wszystkim na to staramy się zwracać uwagę naszych partnerów unijnych.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że ostatnia wizyta ministra spraw zagranicznych Białorusi, która początkowo miała jak gdyby załatwić inne sprawy... Sądziłyśmy, że proces poszukiwania kompromisu, który został podjęty wspólnie z Białorusinami na zasadzie pewnych dżentelmeńskich porozumień, będzie kontynuowany i że wizyta będzie służyła omówieniu zupełnie innych spraw. Myślę, że jej symbolem miała być w końcu podpisana podczas tej wizyty umowa o małym ruchu granicznym, czyli ta wizyta miała służyć budowaniu pewnej tkanki współpracy gospodarczej, tworzeniu pewnej tkanki powiązań kontaktów międzyludzkich.

Niestety te sprawy jak gdyby zeszły na dalszy plan, chociaż dobrze się stało, że umowa o małym ruchu granicznym została podpisana. Na pierwszy plan wyszła nato-

miast sprawa, która, jak sądziliśmy jeszcze w ubiegłym roku, szła we właściwym kierunku. Oczywiście rozumieliśmy jak dalece skomplikowany jest to kompromis dla strony białoruskiej, rozumieliśmy, że reżim autorytarny nie lubi ludzi niepokornych i wykazuje szczególnie dużo uporów i niechęci do konstruktywnego rozwiązania, ale też uważaliśmy, że nie ma innego sposobu rozwiązania tej sprawy niż znalezienie sensownego kompromisu i stworzenie tym samym również dla władz w Mińsku sytuacji, która pozwalałaby im jak gdyby występować wobec Unii Europejskiej z pewnym pozytywnym znakiem, takim mianowicie, że prawa mniejszości w tym kraju są respektowane.

Niestety z takim pozytywnym znakiem Białoruś już nie może występować. Tytułem rekapitulacji mogę powiedzieć, że po tych wydarzeniach, które miały miejsce wokół Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez Andżelikę Borys, uznajemy, że kompromis jest cały czas możliwy, ale jest to kompromis, którego musimy się domagać w czasie nieodległym. Nie jesteśmy już gotowi na oczekiwanie jak gdyby na przypływ dobrego humoru reżimu, na jakieś okoliczności, na które mogą się powołać. Uważamy, że sprawa znalazła się na rozdrożu i musimy wybrać jedną z dwóch dróg, które z owego rozdroża wiodą: albo będzie to droga w kierunku stworzenia możliwości funkcjonowania rozwiązań pluralistycznych w środowisku mniejszości polskiej, czyli stworzenia możliwości swobodnej samoorganizacji dla tych działaczy mniejszości polskiej, którzy uważają, że chcieliby mieć swoją odrębną organizację, albo droga – sądzimy, że Białoruś tej drogi nie wybierze, ale nie jest ona przesądzona – w kierunku, że tak powiem, wzrastania napięcia w stosunkach między Białorusią a Polską i wtedy, tak jak powiedział minister Sikorski, z najwyższą przykrością musielibyśmy uruchomić negatywny scenariusz działań, które na pewno nie służyłyby sprawie przybliżenia Białorusi do instytucji świata zachodniego. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam państwa, panów senatorów do zadawania pytań.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Chcę podziękować za tę wypowiedź, którą usłyszeliśmy, ale mnie się wydaje, że jesteśmy na innym etapie prowadzenia działań bilateralnych, jeżeli chodzi o państwo polskie, które państwo tu obecni jako przedstawiciele MSZ reprezentujecie, i jeżeli chodzi o nas, członków komisji czy, tak jak w moim przypadku, członków Zespołu do spraw Polaków na Białorusi.

To, co pan powiedział, oczywiście z racjonalnego punktu widzenia rozumiem. Rozumiem, że są wszelkie podstawy, żeby tak twierdzić, ale równie dobrze, proszę wybaczyć, można to było powiedzieć miesiąc temu. Spośród osiemnastu domów polskich zostaliśmy z trzema czy też z jednym domem, który faktycznie prowadził działalność. Sprawa dzieje się od bardzo długiego czasu, nie stała się dziś. Sprowadziliśmy ją do Iwieńca, ale sprawa jest szersza. I inna była rozmowa nawet półtora tygodnia temu podczas spotkania Zespołu do spraw Polaków na Białorusi, kiedy byliśmy na etapie



informacji o tym, że Polacy z Iwieńca obronili dom polski. Byliśmy wszyscy bardzo tym podbudowani, ale dlaczego doszło do takiej sytuacji, że Polacy z Iwieńca musieli obronić ten dom. Wydaje się Panowie, którzy macie wszelkie instrumenty do tego, żeby zapobiegać czy też wyczulać szczególnie nas w parlamencie na takie okoliczności... Myśmy panom wysłali ten sygnał, że nas to wszystko niepokoi, i otrzymaliśmy informację, że sprawa jest w zasadzie ugodowa.

Roztaczanie takiego naukowego podejścia, jaka jest geneza państwa białoruskiego... No jest to oczywiście bardzo dobre, ale dzisiaj pewne rzeczy się stały – to, co dotarło do polskiej opinii publicznej, a szczególnie do nas, którzy poznaliśmy Iwieniec, poznaliśmy Polaków; wiemy o tym, że na siłę zatrzymuje się, pozbawia się wolności naszych działaczy na Białorusi. W tym momencie wydaje się, że powinniśmy podjąć bardziej konkretne działania, myślę o MSZ, niż uzasadnianie, czy mieli podstawy do tego, żeby takie działania podjąć, a pewną część pana wystąpienia odebrałem w ten sposób, że pan jakby uzasadnia, że naleciałości pokomunistyczne itd. Nie usłyszałem nic na temat tego, jakie rzeczy się tam teraz dzieją i co państwo zamierzacie zrobić, ażeby te rzeczy się nie stały.

Pan minister Sikorski stwierdził, że otrzymał obietnicę, że sytuacja się nie pogorszy, ale kiedy on tę obietnicę otrzymywał, to sytuacja w ostatnich dniach się pogorszyła. Jak jeszcze ta sytuacja ma się nie pogorszyć? Krótko mówiąc, bo mam nadzieję, że zabiorę jeszcze głos, brakuje mi bardziej konkretnego podejścia. Być może dyplomacja wymaga tego, żeby w ten sposób to przedstawiać, ale stały się takie rzeczy, że chyba w tym wszystkim troszeczkę mniej dyplomacji trzeba zachować. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcą przewodniczącego Łukasz Abgarowicz)*

#### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie, Panie Dyrektorze, jeżeli chce pan odpowiedzieć.

Jeżeli nie, to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Kto chce zabrać głos...

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

#### **Senator Bronisław Korfanty:**

Szanowni Państwo, myślę, że polityka polska względem Białorusi niestety jest mało skuteczna. Sięgnąłem do wywiadu, który pojawił się w „Rzeczpospolitej” w przeddzień wizyty ministra spraw zagranicznych Białorusi. Media donosiły, że pan minister Sikorski przeprowadzi ostrą, zdecydowaną rozmowę z panem ministrem Martynowem i z wypowiedzi w „Rzeczpospolitej” wynikało, że minister z Białorusi specjalnie takiej ostrej reakcji się nie bał. Powiedział, że na Białorusi nie ma prześladowań w stosunku do Polaków, stwierdził to w jednoznaczny sposób, a temu przeczą przecież fakty. Wielokrotnie w naszym zespole białoruskim tę sprawę podnosiłem. Ta sprawa ciągnie się już od 2008 r., kiedy to pan minister Sikorski powiedział, że Łukaszienka wcale nie jest taki zły. Wyrażałem trochę odmienne zdanie na ten temat, bo tak jak powiedziałem, fakty świadczą o czymś zupełnie innym.

Wielokrotnie byłem na Białorusi w ciągu czterech lat i wiem, że te działania ciągle są. Kiedy, tak jak powiedział pan senator Gogacz, dwa tygodnie temu, gościli-

śmy panią Andżelikę Borys, zadałem jej takie pytanie, czy te działania w ciągu ostatnich dwóch lat są mniejsze, czy ciągle się nasilają. Andżelika Borys stwierdziła, że jednak one się ciągle nasilają, a nie zmniejszają, jak był skłonny powiedzieć pan minister Borkowski.

Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, jaka jest koncepcja dalszych stosunków polsko-białoruskich, jakie są działania ministerstwa w tym względzie. Pan minister powiedział o jakimś negatywnym scenariuszu i ja bym tę sprawę chciał poznać. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę, kto następny...

Jeśli nie ma chętnych, to ja zabiorę głos.

Panie Dyrektorze, Polska jest bodaj jedynym krajem byłej koalicji antyhitlerowskiej, która poniosła straty terytorialne. Beneficjentami tych terytoriów są nasi wschodni sąsiedzi. Nikt nie kwestionuje dzisiejszych granic i nie mam zamiaru w taką stronę dążyć, ale w moim przekonaniu nakłada to szczególny obowiązek na państwo polskie w stosunku do tych Polaków, którzy zostali za wschodnią rubieżą, i to dotyczy nie tylko Białorusi, ale także na przykład Litwy, Ukrainy – chodzi o obowiązek zadbania o możliwość kultywowania kultury, tradycji, języka.

Myślę, że nie zawsze jest takie przekonanie w działaniach naszego państwa, a już z całą pewnością nie ma takiego przekonania i świadomości społeczności międzynarodowej. Uważam, że zagwarantowanie tego powinno być warunkiem sine qua non – nie tylko naszym, ale i Unii Europejskiej, gdzie powinniśmy doprowadzić taką świadomość, jaka to jest sytuacja. Chodzi o poprawę relacji szczególnie z Białorusią na Wschodzie, ale nie tylko, także o kwestie nacisku na Litwę, bo to, co się tam dzieje, a przecież Litwa jest członkiem Unii Europejskiej, jest po prostu skandaliczne. Wydaje mi się, że te sprawy trzeba jasno i twardo postawić na arenie międzynarodowej w Unii Europejskiej. Nie może być tak, żeby to był nasz spór lokalny w sprawie mniejszości narodowej, jakich wiele toczy się na świecie. To nie jest normalna sytuacja, w moim przekonaniu tu jest pewne zobowiązanie społeczności międzynarodowej, zobowiązanie zadbania, żeby ci Polacy, którzy tam zostali, mogli kultywować język, kulturę w sposób przez siebie uznawany za najbardziej odpowiedni.

Wydaje mi się, że w naszych działaniach jesteśmy zbyt łagodni i zbyt wiele jest gry. To jest sprawa kategoryczna, to jest właściwie sprawa, jak sądzę, non possumus. Nie wyobrażam sobie jakichkolwiek porozumień, postępu bez zagwarantowania tego na Białorusi. Mnie się wydaje, że ta gra, która się odbywa, i zgoda na to, co się dzieje... Muszą zrozumieć na Białorusi, że to nie jest sprawa tylko mniejszości. Wiem, że to jest dla nich solą w oku; taka niezależna organizacja to jest sprawa wpływu na czterysta tysięcy Polaków, to jest demonstracja pewnego modelu swobody, którego oni nie chcą dać społeczeństwu, i przez to być może jest to baza dla przyszłej opozycji, rozsądzająca system, który chcieliby zbudować. Niemniej jednak to musi być doprowadzone do świadomości i to musi być stawiane bardzo kategorycznie. Jestem o tym głęboko przekonany. Wydaje mi się, że takim bezpośrednim celem jest doprowadzenie do świadomości społeczności międzynarodowej, jak ta sprawa wygląda. To nie jest sprawa normalnie występujących mniejszości w rozmaitych krajach, to jest sprawa szczególna. Dziękuję.

Kto jeszcze z państwa senatorów chce...  
Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałabym tylko bardzo krótko zapytać. Skoro mamy przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, czy pan przewodniczący Buzek udzieli nam pomocy w tej kwestii, czy zmobilizował opinię zachodnią szczególnie tych krajów najsilniejszych, ale i całej Europy, żeby te sprawy postawić w taki sposób, który by nas wzmacniał, czy są to tylko gesty. Słyszałam parę okrągłych zdań, przepraszam za wyrażenie, ale nie widzę konkretnego działania ze strony Unii. Czy możemy liczyć na to, że jednak będzie pełna mobilizacja, która by pomogła nam i Polakom na Białorusi? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Panie Dyrektorze, proszę uprzejmie, bo wydaje mi się, że nie ma w tej chwili...

**Dyrektor Departamentu Wschodniego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jarosław Bratkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Oczywiście przyjmuję z pokorą te wypowiedzi i uważam, że one są zasadne, ale jeśli można, to chciałbym się do nich ustosunkować.

Panie Senatorze, powiada pan, że te sprawy można było wcześniej widzieć. Myśmy te sprawy wcześniej widzieli i oczywiście wysyłaliśmy pewne sygnały do strony białoruskiej, zachęcając do działań zmierzających w kierunku kompromisu. Należymy do takiej służby, która, jak sądzę, powinna raczej posługiwać się perswazją i logiczną argumentacją, jak pan raczył powiedzieć, naukową, aniżeli wznosić okrzyki bojowe, że tak powiem. To najmniej nam przystoi i wydaje się, odnosi niewielki skutek. Nam się wydaje, że twarde, kategoryczne formułowanie stawia naszych adwersarzy na baczność, ale tak się nie dzieje. Myślę, że każdy głos każdego kraju w istocie rzeczy jest refleksją jego siły, autorytetu, a my jesteśmy krajem, który dopiero buduje swój autorytet. Musimy sobie swoje ograniczenia uzmysławiać, co oczywiście nie jest żadnym usprawiedliwieniem, ale próbuję ustawić to we właściwych proporcjach.

Uważamy, że sprawa mniejszości polskiej na Białorusi jest oczywiście bardzo ważna, i na posiedzeniu tej komisji powinienem w ten sposób ją przedstawić, ale chciałbym jednocześnie dodać, że jest to też element szerszego problemu związanego z Białorusią, związanego z ewolucją Białorusi, z jej wyborem geopolitycznym, z przemianami tam zachodzącymi. Uważamy, że powinniśmy, dbając o prawa naszej mniejszości, jednocześnie podejmować razem z naszymi partnerami i sojusznikami z instytucji zachodnich tego rodzaju działania, które będą stymulować procesy demokratyzacyjne na Białorusi. W tej materii bardzo istotną rzeczą jest utrzymywanie pewnej... niełamanie szyku w działaniu grupy państw zachodnich oddziałujących na Białoruś, wpisywanie naszych działań w szerszy nurt oddziaływania na Białoruś.

Krótko mówiąc, ta sprawa w żadnym wypadku nie powinna być sprawą mniejszego znaczenia, tylko sprawą wysokiego znaczenia i cały czas nadajemy jej wysokie znaczenie, ale ona się mieści wśród innych priorytetów, które są ważne i których realizacja może w znaczący sposób jak gdyby udogodnić funkcjonowanie mniejszości polskiej, zwłaszcza w odniesieniu do tych praw, które sprowadzają się do możliwości wyrażania swojej tożsamości, do samoorganizacji społecznej itd.

Kwestia, czy dyplomacja jest skuteczna, czy nieskuteczna, w istocie rzeczy nie jest kwestią tego, jakim językiem się posługujemy, na ile on jest mocny, do jakich twardych czy kategorycznych sformułowań się ucieka, tylko jest to element pewnej gry zespołowej, mobilizowania przede wszystkim naszych partnerów i sojuszników. Uważamy, że właśnie to jest najważniejszy sposób oddziaływania na Białoruś. My oczywiście prowadzimy politykę dwustronną z Białorusią, ale jednocześnie uważamy, że ta polityka powinna w znaczącej mierze wpisywać się w pewną ogólną politykę instytucji zachodnich wobec tego kraju, a zatem sprawa białoruska ma swoje odniesienie w Brukseli, ma swoje odniesienie w stolicach naszych partnerów i sojuszników zwłaszcza z Unii Europejskiej.

Panie Senatorze, przepraszam, ale nie zetknąłem się z taką wypowiedzią, może ją przeoczyłem. Jednak jeśli znam dobrze mojego ministra, to nie byłby on w stanie wyjęzyczyć na tyle moim zdaniem ryzykownego i prowokacyjnego sformułowania, że Polakom na Białorusi nic się nie dzieje, że nie ma prześladowań, bo przecież to widać nieuzbrojonym okiem. Myślę, że tak daleko w kwestionowaniu faktów...

*(Głos z sali: Białoruski minister.)*

Białoruski. Zdziwiłbym się, gdyby on inaczej powiedział; to jest jego przywilej.

Myślę, że konferencja prasowa bardzo jasno pokazała, gdzie przebiega dział wodny w postrzeganiu sprawy. Będziemy teraz dążyli do zmobilizowania... do postawienia spraw w instytucjach zachodnich przede wszystkim w Unii Europejskiej w taki oto sposób... Tak jak powiedziałem, stoimy na rozdrożu, albo będzie stworzona możliwość funkcjonowania pluralizmu organizacyjnego w ramach środowiska mniejszości polskiej na Białorusi, albo powstanie sytuacja, która nas zmusi do podejmowania działań, które mogą negatywnie odbijać się na procesie wiązania się Białorusi ze światem zachodnim. Tego nie chcielibyśmy czynić, ale możemy się w takiej sytuacji znaleźć.

Mogę poinformować, że lista działań, które Polska może podjąć, została przekazana stronie białoruskiej, żeby mogła sobie to uważnie przeczytać, przeanalizować, podjąć odpowiednią ocenę, ale z przebiegu rozmowy, którą mieli ministrowie, jasno wynikało, że strona białoruska jest tego świadoma. Zatem możecie państwo zadać pytanie, dlaczego na przykład wczoraj miały miejsce różnego rodzaju represje. Sytuację mamy nie do końca jasną i nie chciałbym o pewnych rzeczach jeszcze mówić. Myślę, że to byłoby przedwczesne. Ale niektóre spekulacje, które pojawiają się w mediach na ten temat, są zasadne. Przede wszystkim w państwie, które może nie jest wzorcową centralizacją, nie jest systemem piramidalnym... W państwie tym jednak nie ma fizycznie osoby przywódcy, co rzeczywiście powoduje pewną inercyjność zachowywania się określonych segmentów struktury administracyjnej.

Wreszcie chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego na temat szczególnej roli mniejszości. Uważam, że jest to wysoce argumentowany wywód myślowy, tylko jest pewna różnica w postrzeganiu tych spraw przez wschodnią czy

środkowo-wschodnią część Europy z naszymi specyficznymi doświadczeniami i przez tę część unijną, która również boryka się z problemami mniejszości, chociażby mniejszości we Francji czy Wielkiej Brytanii, ale jest to inaczej pojmowane.

Kiedy zaczynałem działalność w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na początku lat dziewięćdziesiątych, to już wówczas stykałem się z pewnego rodzaju, można powiedzieć, przesadami formułowanymi przez naszych zachodnich kolegów, że obszar Europy Środkowej i Wschodniej to jest macecznik różnego rodzaju szalejących nacjonalizmów mniejszości, krótko mówiąc, zjawisk bałkanizacyjnych. I to stwarza poczucie, że tak powiem, obawy dotyczące naszego regionu, czy my nie jesteśmy podatni na różnego rodzaju remisje nacjonalizmów, inklinacje, żeby budować wielkie Serbie, wielkie Albanie, wielkie Węgry itd.

Jest to sprawa, która wymaga pogłębionego dialogu, ja się z tym całkowicie zgadzam, chociaż nie wiem, czy jasne i dobitne sformułowanie naszych postulatów sprawę zamknie. To jest sprawa pewnych odmienności wynikających z różnicy doświadczeń historycznych. Europa, tak jak powiedział papież, oddycha dwoma płucami. Oczywiście nie ustaniemy w prezentowaniu naszego stanowiska, ale chcę zaznaczyć, jest to sprawa nader trudna. I w świecie dyskursu politycznego nie zdarza się tak, iżby argumenty przedstawione za pierwszym razem głęboko zapadły w umysły i serca rozmówców, dokonały w nich jakichś zjawisk iluminacyjnych, przyznania, że oto mój rozmówca ma bezwzględną rację. Taką debatę będziemy toczyć, ale jest to jeden z trudniejszych problemów w dyskursie wewnątrzunijnym.

Wreszcie jeśli chodzi o pytanie pani senator w sprawie pana przewodniczącego Jerzego Buzka, otóż on się angażuje, i to angażuje poważnie w ową sprawę. Zamierza na ten temat zorganizować debatę w Parlamencie Europejskim, która skończy się podjęciem stosownych uchwał. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Proszę uprzejmie, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Maciej Szymański:**

Panie Przewodniczący! Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeszcze parę słów, żeby nie było niedopowiedzeń, niedomówień. Jeśli chodzi o Dom Polski w Iwieńcu, sprawa była nam wcześniej znana. Pamiętamy pierwszą próbę przejęcia domu polskiego. Ona nastąpiła 21 stycznia, mimo że 14 stycznia minister Kremer o tym problemie rozmawiał w Mińsku ze swoim partnerem. To nie jest tak, że nie zwracaliśmy stronie białoruskiej uwagi na konkretne problemy i pojedyncze przykłady.

Może parę słów o tych działaniach, które zostały podjęte. Sama wizyta pana ministra Martynowa i bardzo dobra umowa, do której, mówiąc szczerze, stronie białoruskiej nie było spieszo... Jest umowa o małym ruchu granicznym, która obejmuje w dużej części również naszych rodaków i pozwoli im w sposób cywilizowany, po

ludzką przekraczać tę granicę, która oby kiedyś była tak dobrą granicą jak granice w Unii Europejskiej.

Ta rozmowa bardzo potrzebna. Tak jak zostało powiedziane, bardzo szczerą, otwartą i męską rozmową polegała na przedstawieniu Białorusi wyborcu. Oni otrzymali spis, o którym wspominał pan dyrektor, spraw, w których Polska sama wychodziła z inicjatywą popierania Białorusi, była niejako promotorem Białorusi, ale Polska ma możliwość zaniechania, wręcz wyhamowania, żeby nie powiedzieć, stordedowania tych działań. Wybór należy do Białorusi, bo to nie były działania i inicjatywy, które zostały im przyobiecane bezwarunkowo.

Nieszczężne wczorajsze działania... Czy to była inercja, jak nas usiłują przekonać Białorusini, którzy mówią, że nie chcą eskalowania konfliktu, nie chcą eskalowania sporu i niepotrzebnych zahamowań w naszych stosunkach, czy to nie była inercja – o tym się przekonamy w najbliższych dniach. Jak należy interpretować odroczenie rozprawy w sprawie Domu Polskiego w Iwieńcu, która została odroczone i odbędzie się jutro w Wołożynie... To wszystko będą fakty, które powiedzą nam, co Białoruś wybiera.

Niezależnie od tego zastosowaliśmy pierwszy krok, którym było umieszczenie w wykazie osób niepożądanych tych osób, które przyczyniły się do tych ostatnich i nie tylko ostatnich zająć. Z przykrością mówię, że ta lista jest otwarta. Znalazło się na niej więcej osób, niż było do tej pory – dodatkowa liczba przekroczyła tę, która była do tej pory. Mamy nadzieję, że takich działań nie będziemy musieli podejmować, ale oczywiście jesteśmy gotowi na wszystkie działania mieszczące się w tej strategii, w tej filozofii, o której mówił pan dyrektor, i jesteśmy gotowi na różne inne działania, których chcemy uniknąć. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie.

Bardzo państwu dziękuję.

Pięć minut przerwy, a potem przystępujemy do rozpatrzenia wniosków o pomoc.

*(Przerwa w obradach)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Rozpoczynamy posiedzenie po przerwie.

Proszę uprzejmie pana dyrektora Kozłowskiego o prezentację wniosków i opinii Kancelarii Senatu.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Na początku króciutka informacja. Dzisiaj państwo będziecie opiniować wnioski, które wpłynęły w związku z tak zwanym kierunkiem czwartym, którego pełna na-

zwa brzmi „Wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich”. Prezydium Senatu, dokonując podziału budżetu w ramach tych kierunków, przeznaczyło na realizację zadań w tym kierunku 3 miliony 801 tysięcy 600 zł. Od razu poinformuję państwa senatorów, że Zespół Finansów Polonijnych, przystępując do opiniowania wniosków w tym zakresie, zmierzył się z wnioskami złożonymi na kwotę 8 milionów 386 tysięcy 129 zł. Różnica pomiędzy możliwościami a złożonymi wnioskami była ponadpięciomilionowa. W związku z tym należało się bardzo mocno przyłożyć.

Proszę państwa, szybko i zreferuję efekt pracy zespołu i opinie na temat poszczególnych zadań, które państwo również mają przed sobą. Jeżeli będą dodatkowe pytania dotyczące konkretnego wniosku, na temat tego, co stało u podstaw tego typu opinii, jak to zostało wyliczone, dlaczego tyle, a nie tyle itd., to ja oczywiście służę odpowiedzią, jeśli pan przewodniczący pozwoli. Każdy wniosek będę w stanie omówić na tyle szczegółowo, na ile jest możliwe.

Rozpocznę od podkierunku „Popularyzowanie wiedzy w społeczeństwie obywatelskim”.

Wniosek pierwszy to wniosek Fundacji „Semper Polonia” w Warszawie. Chodzi o przeprowadzenie kolejnej, szóstej edycji Szkoły Liderów Polonijnych, której fundacja przez sześć lat z rządu patronuje i którą realizuje. Wniosek został złożony na kwotę 67 tysięcy 415 zł. Zespół Finansów Polonijnych i szef Kancelarii Senatu proponują ograniczenie dotacji o kwotę 11 tysięcy 235 zł, do kwoty 56 tysięcy 179 zł. Uczestnicy to młodzi działacze polonijni z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Czech, a także Rosji i Serbii. Fundacja przedstawiła szczegółowy kosztorys, po jego zbadaniu i dokładnym przejrzeniu zespół i Kancelaria Senatu proponują ograniczyć tę dotację do 56 tysięcy 179 zł, ograniczając kwotę przeznaczoną na wynagrodzenie wykładowców i trenerów do 10 tysięcy 500 zł.

Kolejny wniosek. Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Dąbrowskiego w Dąbrowie Tarnowskiej proponuje realizację zadania „Wpływ systemu wyborczego na kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego – doświadczenia Polonii na Zachodzie i Wschodzie”, chodzi o kwotę 75 tysięcy zł. Nie załączono do tego wniosku szczegółowej informacji o uczestnikach konferencji, nie wiadomo, kto będzie prowadził zajęcia. W związku z tym, biorąc pod uwagę niewielki aspekt polonijny projektu, proponujemy nie realizować i opiniujemy negatywnie ten projekt.

Wniosek trzeci. Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku proponuje czwartą edycję akcji „Organizacja święta Komisji Edukacji Narodowej dla nauczycieli z Białorusi”, chodzi o kwotę 10 tysięcy 700 zł. Zespół proponuje ograniczenie tej kwoty o 4 tysiące 200 zł, do kwoty 6 tysięcy 500 zł.

Wniosek czwarty to wniosek Związku Harcerstwa Polskiego Chorągwi Łódzkiej w Łodzi pod nazwą „Pro Memoria – wiedzieć, pamiętać”. Wniosek na kwotę 62 tysięcy 760 zł, zespół proponuje uwzględnić ten wniosek w pełnej wysokości.

Wniosek piąty. Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny zwraca się po raz szósty z wnioskiem dotyczącym szóstej edycji akcji „Polski znicz na Białorusi”, chodzi o kwotę 6 tysięcy 500 zł. Są to koszty transportu i akcji związanej z dniem 1 listopada na polskich cmentarzach rozsianych na Białorusi. Zespół proponuje uwzględnić tę kwotę w pełnej wysokości.

Wniosek szósty. Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Dąbrowskiego w Dąbrowie Tarnowskiej proponuje zorganizowanie konferencji „Trzy pokolenia pokatyńskie”, chodzi o kwotę 90 tysięcy zł. Po analizie wniosku zespół proponuje ograniczyć tę kwotę dzięki rezygnacji z części amerykańskiej, ze względu na bardzo wysokie koszty, oraz z części zadania – konferencja „Trzy pokolenia pokatyńskie” w Centrum Polonii w Brniu, wynagrodzenie prelegentów. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę do 20 tysięcy 118 zł.

Wniosek siódmy to wniosek Zarządu Głównego Związku Sybiraków w Warszawie, zadanie „Udział delegacji zagranicznych w X Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku”. Zadanie od lat organizowane przez związek i wspomagane przez Senat. Wniosek opiewa na kwotę 59 tysięcy 400 zł. Proponujemy ją ograniczyć o 30 tysięcy zł do wysokości ubiegłorocznej dotacji, wynoszącej 29 tysięcy 400 zł. Proponujemy ograniczyć to o koszty przejazdu, ponieważ w zeszłym roku Związek Sybiraków miał niestety bardzo poważne problemy z rozliczeniem kosztów podróży uczestników.

Wniosek ósmy. Stowarzyszenie Przyjaciół Miast Partnerskich Nysy w Nysie proponuje zadanie „Łączą nas wspólne korzenie – udział partnerów z Kołomyi w uroczystościach z okazji święta Konstytucji 3 Maja”, chodzi o kwotę 17 tysięcy 900 zł. Zespół po analizie proponuje ograniczyć tę kwotę o 2 tysiące 237 zł – w części dotyczącej upominków i materiałów promocyjnych stowarzyszenia – do 15 tysięcy 663 zł.

Wniosek dziewiąty. Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw w Lublinie, konferencja „Sierpień 1980 trzydzieści lat później”. Wniosek na kwotę 39 tysięcy 400 zł. We wniosku brak jest szczegółowej informacji o uczestnikach konferencji, o sposobie rekrutacji, jest bardzo ogólny harmonogram, brak informacji o panelistach. Zespół proponuje nie uwzględniać tego wniosku do realizacji i opiniuje go negatywnie.

Wniosek dziesiąty. Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Łódzka w Łodzi, zadanie „Rzeczpospolita Wielu Narodów – obóz letni dla dzieci i młodzieży polskiej z Litwy, Ukrainy i Rosji”, chodzi o kwotę 156 tysięcy zł. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę o 61 tysięcy 176 zł, do kwoty 94 tysięcy 824 zł. Generalnie rzecz dotyczy ograniczenia liczby uczestników z Litwy i Ukrainy do pięćdziesięciu osób z każdego z tych państw.

Wniosek jedenasty. Wniosek Związku Harcerstwa Polskiego Chorągiew Łódzka w Łodzi, dotyczący zadania „Harcerskie lato w Grotnikach”, na kwotę 31 tysięcy 300 zł. Chodzi o wypoczynek dzieci rekrutowanych wspólnie ze Stowarzyszeniem Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej w Łucku oraz szkołami polskimi. Proponujemy uwzględnić tę kwotę w pełnej wysokości.

Wniosek dwunasty, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Naczelnictwo w Warszawie, zadanie „Organizacja i animowanie działań harcerstwa polskiego w Bergen, Norwegia”, chodzi o kwotę 69 tysięcy 100 zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 24 tysiące 876 zł, do kwoty 44 tysięcy 224 zł, przeznaczonej tylko i wyłącznie na pozycję dotyczącą bezpośredniego wypoczynku tych dzieci w Polsce.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej Naczelnictwo w Warszawie, zadanie „Polska drużyna harcerska w Lipsku”, chodzi o kwotę 20 tysięcy 500 zł. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę o 5 tysięcy 694 zł i zaopiniować pozytywnie do kwoty 14 tysięcy 806 zł, związane jest to z pozycjami dotyczącymi wypoczynku dzieci z Lipska w Polsce.



Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Podkarpacka w Rzeszowie, zadanie „Jesteśmy sobie potrzebni – szkolenie liderów organizacji harcerskiej w Tarnopolu”, wniosek na kwotę 27 tysięcy 500 zł. Proponujemy ograniczyć tę dotację o 16 tysięcy 604 zł, do kwoty 10 tysięcy 896 zł.

Wniosek piętnasty, Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Dolnośląska we Wrocławiu, zadanie „Syberia – w poszukiwaniu przeszłości i przyszłości”, wniosek na kwotę 42 tysięcy 500 zł. Wniosek dotyczy wyjazdu polskich harcerzy do parafii rzymskokatolickiej w Bijsku. Wniosek ten proponujemy zaopiniować negatywnie ze względu na to, że dotyczy głównie kosztów podróży i pobytu harcerzy z Polski w Bijsku. W zeszłym roku Prezydium Senatu przyznało na ten cel środki, więc w tym roku ze względu na ograniczoną liczbę środków proponujemy nie uwzględniać tego zadania. Być może polscy harcerze mogliby w cyklu dwuletnim wyjeżdżać na Syberię do Bijska, bowiem aspekt polonijny dotyczy tu tylko i wyłącznie pobytu polskich harcerzy na Syberii.

Wniosek szesnasty, Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Dolnośląska we Wrocławiu, zadanie „Drugie argentyńskie tango po polsku”, wniosek na kwotę 122 tysięcy 520 zł. Zespół proponuje go nie uwzględniać ze względu na to, że, po pierwsze, w zeszłym roku Chorągiew Dolnośląska realizowała to zadanie, po drugie, główne koszty tego przedsięwzięcia to jest transport i pobyt dwunastu uczestników z Argentyny i jest to niezwykle kosztowne zadanie. W związku z tym proponujemy je realizować w cyklu co najmniej dwuletnim. Ponadto biorąc pod uwagę to, że jak wynika z kolejnych wniosków, harcerze z Argentyny będą gościć w Polsce na zjeździe Harcerstwa Polskiego z zagranicy, proponujemy tego zadania nie uwzględniać.

Wniosek siedemnasty, Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Dolnośląska we Wrocławiu, zadanie „Dzieli nas odległość, łączy przyjaźń – Jubileuszowy Zlot 100-lecia Harcerstwa Polskiego”, wniosek na kwotę 33 tysięcy 300 zł. Również proponujemy nie uwzględniać tego wniosku, bowiem delegacja harcerzy z Ukrainy, a o takiej tu mowa, będzie gościła na obchodach stulecia Harcerstwa Polskiego w Krakowie i na zlocie „Twierdza”, które to pozycje będą w kolejnych wnioskach.

Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Dolnośląska we Wrocławiu, zadanie „Wszyscy Polacy to jedna rodzina”, wniosek na kwotę 45 tysięcy zł. Zespół proponuje zmniejszenie o kwotę 19 tysięcy 200 zł – dotyczy to zmniejszenia liczby uczestników do trzydziestu i proporcjonalnego zmniejszenia kosztów noclegów, wyżywienia i transportu oraz pominięcia części dotyczącej wyżywienia kadry – do kwoty 25 tysięcy 800 zł.

Wniosek dziewiętnasty. Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Dolnośląska we Wrocławiu, zadanie „Pod Lilią znakiem – Dwa serca”, które dotyczy udziału harcerzy z Kanady w zlocie z okazji stulecia Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie. Za chwilę będziecie państwo rozpatrywać wniosek Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, który dotyczy właśnie gości z zagranicy na tym zlocie. W związku z tym wniosku Chorągwi Dolnośląskiej na kwotę 50 tysięcy zł proponujemy nie uwzględniać; te kwestie zostaną ujęte we wniosku Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego.

Wniosek dwudziesty. Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Dolnośląska we Wrocławiu, zadanie „Rzeczpospolita harcerska”, chodzi o kwotę 80 tysięcy zł. Wniosek dotyczy pobytu młodzieży z Litwy i Białorusi w porozumieniu ze szkołą polską w Solecznikach oraz Domem Polskim w Iwieńcu. Proponujemy ograniczenie tej kwoty o 40 tysięcy zł, do kwoty 40 tysięcy zł, dotyczy to ograniczenia liczb uczestników.

Wniosek dwudziesty pierwszy, Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Stołeczna w Warszawie, zadanie „Kurs harcerski dla drużynowych i przybocznych Republikańskiego Społecznego Zjednoczenia «Harcerstwo» na Białorusi”, wniosek na kwotę 32 tysięcy zł. Proponujemy go nie uwzględniać, bo ta pozycja znajduje się w kolejnym wniosku, wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i ten wniosek jest bardziej racjonalny.

Wniosek dwudziesty drugi, Stowarzyszenie Parafiada imienia Świętego Józefa Kalasancjusza w Warszawie, zadanie „Szkolenie liderów i animatorów ruchu parafialowego dla nauczycieli i wychowawców polonijnych w Żytomierzu”, wniosek na kwotę 17 tysięcy 450 zł. Proponujemy ograniczyć tę dotację o kwotę 3 tysięcy 122 zł, do kwoty 14 tysięcy 328 zł, jeśli chodzi o pozycję koszty osobowe umowy o dzieło dla prowadzących i koordynatora.

Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” w Warszawie proponuje zadanie „II Szkoła Liderów Polonijnych”. Przypominam państwu senatorom, iż w zeszłym roku to zadanie było już realizowane, tylko dotyczyło liderów ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Europy Zachodniej. Jest to wniosek na kwotę 1 miliona 205 tysięcy 930 zł, ma to dotyczyć ponad stu osób. Zespół Finansów Polonijnych po wnikliwej analizie proponuje ograniczyć tę dotację o kwotę 715 tysięcy 511 zł, do kwoty 490 tysięcy 419 zł. W tym roku Szkoła Liderów ma obejmować przedstawicieli z takich krajów jak Łotwa, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Serbia, Niemcy, Francja, Argentyna i Brazylia.

Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” w Warszawie, zadanie „Program dla absolwentów I Szkoły Liderów Polonijnych”. Chodzi o sfinansowanie pobytu jednej osoby z tego stowarzyszenia, odpowiednio w Kanadzie i w Europie Zachodniej w celu zawiązania klubów liderów złożonych z absolwentów I Szkoły Liderów, która odbyła się w Warszawie w zeszłym roku. Wniosek na kwotę 159 tysięcy 280 zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 71 tysięcy 856 zł, do kwoty 87 tysięcy 424 zł.

Fundacja „Pro Polonia” w Pułtusk, zadanie – Szkoła Liderów Polonijnych, wniosek na kwotę 114 tysięcy 650 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tego wniosku ze względu na brak harmonogramu szkolenia, nazwisk prelegentów, informacji o sposobie rekrutacji oraz nazw organizacji polonijnych, z których mają być rekrutowani uczestnicy. Proponujemy to zadanie zaopiniować negatywnie.

Wniosek dwudziesty szósty, ZHP Chorągiew Kielecka imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach, zadanie „37. Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej – Kielce 2010”, wniosek na kwotę 222 tysięcy zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 100 tysięcy 560 zł, do kwoty 121 tysięcy 440 zł, dotyczy to uczestników z Ukrainy.

Wniosek dwudziesty siódmy, Stowarzyszenie Quo Vadis Podkarpacie w Wadowicach Górnych, zadanie „Szkolenie liderów organizacji polonijnych na terenie lwowskiego obwodu konsularnego”, wniosek na kwotę 600 tysięcy zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tego zadania. Szkolenie ma odbyć się za pośrednictwem Klubu Stypendystów Fundacji „Semper Polonia”, a ponieważ Fundacja „Semper Polonia” sama organizuje tego typu przedsięwzięcie, proponujemy, aby to zadanie w takim kształcie nie było realizowane.

Wniosek dwudziesty ósmy, Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw w Lublinie, zadanie „Szkoła Liderów – spotkanie młodych liderów polonijnych organizacji młodzieżowych i harcerskich – Nasutów 2010”. Zadanie ma charakter sportowo-rekreacyjny, wypoczynkowy z elementami warsztatów. Ze względu na brak programu

szkolenia, przedstawiającego wartość merytoryczną Szkoły Liderów, brak informacji o sposobie rekrutacji proponujemy tego wniosku na kwotę 60 tysięcy 575 zł nie uwzględniać.

Wniosek dwudziesty dziewiąty, Związek Harcerstwa Polskiego Główna Kwatera w Warszawie, zadanie „Szkolenie dla dorosłej kadry i opiekunów drużyn harcerskich z Białorusi”, wniosek na 30 tysięcy 600 zł. Również proponujemy nie uwzględniać tego wniosku, bowiem we wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ta pozycja figuruje przy nieco zmniejszonych kosztach.

Związek Harcerstwa Polskiego Kwatera Główna w Warszawie, zadanie „Polscy harcerze spoza granic kraju na Jubileuszowym Zlocie ZHP Kraków 2010 z okazji 100-lecia harcerstwa”. To jest ten wniosek, o którym już wspominałem, który konsumuje te poprzednie, o których mówiłem; wniosek na kwotę 118 tysięcy zł. Dotyczy on udziału przedstawicielstw harcerzy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Kazachstanu, Mołdowy, Węgier, wniosek na kwotę 118 tysięcy zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 36 tysięcy 500 zł, do kwoty 81 tysięcy 500 zł.

Wniosek trzydziesty pierwszy, Stowarzyszenie Przyjaciół Polaków na Wschodzie w Tarnobrzegu, zadanie „Organizacja pobytu o charakterze edukacyjno-wypoczynkowym dla harcerzy z Wileńszczyzny”, wniosek na kwotę 28 tysięcy 995 zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 7 tysięcy 875 zł, do kwoty 21 tysięcy 120 zł; jest tutaj przelicznik dotyczący kosztów transportu.

Dwa największe wnioski. Wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na kwotę 2 milionów 407 tysięcy 556 zł. Zespół po analizie kilkudziesięciu czy kilkuset pozycji doszedł do wniosku, aby zmniejszyć tę kwotę o 1 milion 139 tysięcy 464 zł 85 gr, do kwoty 1 miliona 268 tysięcy 91 zł. Oczywiście jestem gotów odpowiadać na pytania dotyczące poszczególnych pozycji, jeśli będzie taka potrzeba.

Ostatni wniosek, wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na kwotę 2 milionów 282 tysięcy 157 zł. Proponujemy ograniczyć kwotę, której dotyczy ten wniosek, również składający się z wielu pozycji, o 1 milion 658 tysięcy 988 zł, do kwoty 623 tysięcy 168 zł 54 gr. I to są wszystkie wnioski dotyczące tego kierunku.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to wspomnę jeszcze o wnioskach dotyczących innych kierunków, ponieważ zespół zajmował się opiniowaniem kilku wniosków z innych kierunków.

Jeśli chodzi o wspieranie oświaty, mamy do czynienia z trzema wnioskami. Pierwszy – Fundacji „Świat na Tak”, zadanie „Wspomnienie «Solidarności» w mojej rodzinie – konkurs dla dzieci i młodzieży mieszkających poza granicami Polski”, wniosek na kwotę 189 tysięcy 500 zł. Zespół proponuje ograniczenie tej pozycji o kwotę 105 tysięcy 31 zł, do kwoty 84 tysięcy 469 zł. Pozycje, które proponujemy ograniczyć, dotyczą głównie kosztów organizacyjnych samej imprezy, a nie pobytu dzieci i młodzieży, finalistów konkursu w Warszawie.

Drugi to wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, konferencja naukowa „Polskość poza granicami kraju”, wniosek na kwotę 71 tysięcy 995 zł. Proponujemy ograniczyć tę kwotę o 32 tysiące 312 zł, do kwoty 39 tysięcy 682 zł.

Trzeci to wniosek Stowarzyszenia „Międzynarodowe Warsztaty Muzyki Kamestralnej” w Puławach, zadanie „Kolonie zimowe dla dzieci z Ukrainy – Puławy 2010”, wniosek na kwotę 34 tysięcy 200 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji ze względu na nikły aspekt polonijny. Otóż partnerska szkoła nr 227 imienia Gromowa

w Kijowie to szkoła, w której bardzo niewielka liczba uczniów to osoby polskiego pochodzenia, w związku z tym aspekt polonijny jest stosunkowo niewielki.

I ostatnia kwestia – dwa wnioski z kierunku promowanie kultury polskiej.

Wniosek pierwszy dotyczy zadania „Międzynarodowe Warsztaty Chóralne – Zakroczym 2010”, wniosek na kwotę 32 tysięcy zł. Zespół proponuje zaopiniować pozytywnie to zadanie w pełnej wysokości.

I ostatni wniosek, wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zadanie „Uroczyste obchody 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina” poprzez zorganizowanie maratonu pianistycznego w Warszawie z udziałem gwiazd polskich i pianistów z całej Polski ze szkół średnich i muzycznych, wniosek na kwotę 104 tysięcy 308 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji ze względu na brak aspektu polonijnego. Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, jeśli są jakieś pytania dotyczące uszczegółowienia, to służę.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Dyrektorze, w pozycji nr 33 w nazwie zadania proponowanego przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” jest zapisana tematyka tego zadania: pomoc Polakom i Polonii na Wschodzie – wspieranie i kształtowanie postaw obywatelskich. Chciałbym zapytać, na czym polega to kształtowanie postaw obywatelskich.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Senatorze, to jest nazwa kierunku, który zawiera, jak można było przed chwilą wysłuchać, takie podkierunki jak popularyzowanie wiedzy o społeczeństwie obywatelskim, obchody rocznic i świąt narodowych oraz wspieranie rozwoju i aktywizacja organizacji młodzieżowych i harcerskich. To są takie podkierunki, czyli w tym kierunku mieszczą się wszystkie imprezy o takim charakterze, o którym przed chwilą wspomniałem.

Przed chwilą omówiłem poszczególne wnioski poszczególnych polskich organizacji pozarządowych. Ten wniosek również dotyczy imprez o takim charakterze, czyli imprez harcerskich, obchodów rocznic i świąt narodowych. W tym roku jest Grunwald, Katyń, Bitwa Warszawska itd. I to wszystko jest zawarte we wniosku Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, tego typu tematyka.

Oczywiście zdarzają się tam pozycje, że tak powiem, z innych kierunków czy inaczej sformułowane, ale jak państwo senatorowie się domyślają, my nie mamy wpływu na kształt wniosku złożonego przez fundację. Przyjmujemy taki wniosek, jaki został złożony. W niektórych pozycjach jest na przykład zakup sprzętu biurowego, to też się zdarza we wnioskach dotyczących tego kierunku. Z ubolewaniem to stwierdzamy, ale nie jesteśmy w stanie tego wyeliminować.

*(Senator Stanisław Gogacz: Chciałbym dopytać, jeżeli można.)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Czy zamiast „obywatelskie” nie lepszy byłby na przykład zapis „patriotyczne” czy „narodowe”, bo poruszamy się w pewnej formule.

(*Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:* Panie Senatorze, to jest nazwa naszego priorytetu, możemy to oczywiście zmienić. To jest kierunek i mamy przyjęty taką nazwę.)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to powiem, że nazwę kierunku przyjęło Prezydium Senatu w 2008 r., czyli ponad dwa lata temu. O ile dobrze pamiętam, również przedmiotem obrad komisji była kwestia nazwy tego kierunku. Od trzech lat posługujemy się sześcioma kierunkami, które mogą państwu senatorom króciutko przypomnieć. Pierwszy to jest wspieranie organizacji i środowisk polonijnych i polskich na świecie, drugi – wspieranie oświaty, trzeci – promowanie kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju, czwarty – wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich, piąty – upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku i kulturze oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków i szósty – pomoc charytatywna i socjalna.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję panu.

Proszę uprzejmie, Pani Senator.

**Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Mnie chodzi o wniosek dwudziesty trzeci. Nazwa zadania „II Szkoła Liderów Polonijnych” jest dosyć ogólna, a kwota jest prawie półmilionowa. Chciałabym wiedzieć, czy rzeczywiście oddaje liczbę tych liderów... Skąd ci liderzy się rekrutują i czy rzeczywiście ta kwota ma odpowiednią, że tak powiem, rangę w stosunku do zadania?

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie, Panie Dyrektorze...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan senator Bergier odnośnie do tego samego, tak?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To proszę.

**Senator Józef Bergier:**

Proszę przy scharakteryzowaniu podać bliższe informacje, w tym osobodzień takiego szkolenia. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, po pierwsze, może króciutko wyjaśnię, jaka była idea. Kilka lat temu jeden z członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej, pan Zachariasiewicz, ostatni żyjący członek „Światpolu”, na posiedzeniu rady konsultacyjnej zaproponował, aby wrócić do pomysłu, który został, o ile dobrze pamiętam, tylko raz zrealizowany w II Rzeczypospolitej. Mianowicie wówczas zaproszono do Polski młodzieżowych liderów organizacji polonijnych z całego świata w celu szkolenia czy odbycia seminariów, które miały pomóc tym osobom w prowadzeniu działalności o charakterze polonijnym i społecznym. Ta idea oczywiście ze względu na drugą wojnę światową została zaprzeczona, ponieważ i „Światpol” się rozpadł, i sytuacja się zmieniła.

Pan marszałek Senatu, promując tego typu przedsięwzięcie w kilku środowiskach... Doszło do tego, że w zeszłym roku zgłosiło się do Senatu Stowarzyszenie „Szkoła Liderów”, które założył pan profesor Pełczyński w Londynie, a potem w Warszawie. Jest to stowarzyszenie, które funkcjonuje w Polsce już od dłuższego czasu, które specjalizuje się w szkoleniu liderów samorządowych, politycznych, społecznych w Polsce. Tylko przypomnę czy przekażę państwu, bo nie wiem, czy wszyscy wiedzą, że między innymi pan senator Kwiatkowski z Łodzi, obecny minister sprawiedliwości jest absolwentem Szkoły Liderów, takiego kursu w Polsce.

„Szkoła Liderów” dwa lata temu, w listopadzie 2008 r., wystąpiła z programem dotyczącym szkolenia liderów polonijnych z zagranicy. Wniosek, który państwo w zeszłym roku opiniowaliście, dotyczył szkolenia dwóch grup trzydziestoosobowych. Pierwsza – ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, a druga – z Europy Zachodniej: z Wielkiej Brytanii, Irlandii i kilku innych państw. Rekrutacja uczestników do Szkoły Liderów odbywa się za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych wspólnie z organizacjami polonijnymi działającymi na tamtym terenie. W zeszłym roku Senat przyznał około 450 tysięcy zł. Te dwa szkolenia się odbyły, liderzy byli gośćmi marszałka Senatu, przewodniczącego komisji. Te dwie grupy uczestniczyły w zajęciach i były również w Senacie. Generalnie, jeśli miałbym odpowiedzieć, chociaż może moja opinia nie jest istotna... ale wedle opinii polskich ambasad w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie i środowisk zeszłoroczna Szkoła Liderów zakończyła się sukcesem. Młodzi ludzie byli zadowoleni, wykazują aktywność w swoich środowiskach. Były to grupy trzydziestoosobowe, więc stosunkowo niewielkie, a chodziło o to, żeby zrekrutować prawdziwych liderów, czyli te osoby, które w swoich środowiskach pełnią funkcje liderów, działają w jakichś strukturach i skupiają wokół siebie młodych ludzi.

W tym roku Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” złożyło kolejny wniosek, jak państwo zauważyli, na kwotę ponad 1 miliona zł, nie ukrywam, uzgadniając z nami, iż geograficznie będzie to dotyczyło innego rejonu niż w zeszłym roku, czyli nie Stanów Zjednoczonych, Kanady, Europy Zachodniej, Wielkiej Brytanii, Irlandii i innych krajów, tylko Szkoła Liderów pójdzie w kierunku Europy Środkowo-Południowej. Tak jak powiedziałem, pierwsza tura – Łotwa, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, druga tura – Rumunia, Bułgaria, Bośnia i Hercegowina, Macedonia i Serbia, trzecia tura – Niemcy i Francja i czwarta tura – Argentyna, Brazylia. Ten wniosek ma obejmować mniej więcej sto osób. W zeszłym roku było sześćdziesiąt pięć osób, o ile dobrze pamiętam, w tym roku ma być sto osób.

Jeśli chodzi o koszty, przeczytałem państwu, jak to wygląda. Zespół po analizie tego wniosku na 1 milion 205 tysięcy 930 zł proponuje ograniczyć tę kwotę o 715 tysięcy zł, do kwoty 490 tysięcy. Dlaczego? Proponujemy zmniejszyć kwotę dotacji przeznaczonej na koszty transportu uczestników na osobę do kwoty 300 zł w pierwszym obszarze, 400 zł w drugim obszarze oraz do kwoty 3 tysięcy zł w obszarze czwartym, chodzi o Argentynę i Brazylię, bo tu niestety dominującą pozycją są koszty transportu. Poza tym proponujemy ograniczyć kwotę przeznaczoną na ubezpieczenie uczestników do 50 zł na osobę, ograniczyć kwotę przeznaczoną na zakwaterowanie i wyżywienie do 150 zł na osobę, na osobodzień, ograniczyć kwotę przeznaczoną na organizację szkolenia do 1 tysiąca zł na osobę – 150 zł na osobodzień, czyli zakwaterowanie i wyżywienie na jedną osobę, i na organizację szkolenia do 1 tysiąca zł na jedną osobę – ograniczyć kwotę przeznaczoną na organizację wizyt studyjnych do 300 zł na osobę. W ten sposób wyliczono łączną kwotę dotacji razem z kosztami pośrednimi w wysokości 56 tysięcy zł, i to jest 490 tysięcy 419 zł.

Są to pozycje: transport uczestników, ubezpieczenie, zakwaterowanie i wyżywienie uczestników, trenerów, opiekunów, organizacja szkolenia, w tym opracowanie programu szkolenia trenerskiego, wynagrodzenie trenerów, opiekunów, wynajem sal, opracowanie, tłumaczenie materiałów, bo niektórzy z liderów, niestety, bardzo słabo mówią po polsku, materiały promocyjne, przewóz, organizacja wizyt studyjnych.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Drogie Panie, w Argentynie i w Brazylii są liderami organizacji polskich i posługują się takim polskim, jaki tam jest możliwy. W Argentynie i w Brazylii mówią bardzo słabo po polsku bądź w ogóle. W zeszłym roku na szkoleniu amerykańskim też była jedna dziewczyna z Kanady, która mówiła bardzo słabo po polsku bądź w ogóle, a jednak była liderem organizacji polonijnej, urodzona już w Kanadzie, drugie pokolenie, działała w organizacji skupiającej podobne do niej osoby.

Tak to wygląda, jeśli chodzi o pozycje i koszty.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę jeszcze dopytać, ale prosiłbym już przyspieszać z tym punktem.

**Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Chciałabym dopytać, jakie są efekty tego szkolenia. Czy oni otrzymują, przepraszam za określenie, jakiś glejt, który do czegoś uprawnia? Jaki jest wiek osób, które przyjeżdżają na to szkolenie? I wydaje mi się, że 150 zł na osobodzień to jest dosyć wysoki koszt...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie szkodzi. Zakwaterowanie nie jest przecież w super hotelach, tylko w ośrodkach, a jeśli chodzi o wyżywienie, to wcale nie jest tak wysoka kwota. No nie wiem...

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę odpowiedzieć, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie, ale króciutko.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Przede wszystkim, jeśli chodzi o wiek, to są studenci ostatnich lat bądź ci, którzy już skończyli. Jeśli chodzi o kwotę 150 zł na osobodzień, to z naszych doświadczeń i wyliczeń wynika, że szczególnie w centralnej Polsce w okolicach Warszawy to nie jest duża kwota. Na pewno nie mieszkają w hotelach, bo w hotelach to w ogóle nie ma szans za takie pieniądze. To jest kwota trochę wyższa niż ta, którą minister edukacji narodowej przeznacza na wypoczynek dzieci i młodzieży. Ale pamiętajmy, że to są osoby dorosłe, to są goście z zagranicy, i w związku z tym, jak sądzę, schronisko młodzieżowe nie byłoby odpowiednie w przypadku takiego szkolenia.

Pani Senator, oczywiście otrzymują glejt, ale nie o glejt chodzi. Chodzi o to, żeby oni wrócili do swoich środowisk i tam faktycznie działali. I prosimy placówki dyplomatyczne, konsulów i ambasady o monitorowanie tego procesu. Na razie, po I Szkole Liderów mamy dosyć zadowalające efekty, bo rzeczywiście okazuje się, że ci młodzi ludzie wykazują się aktywnością.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie, Panie Dyrektorze.

**Pierwszy Radca w Departamencie Współpracy z Polonią  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Gerard Pokruszyński:**

Chcę tylko powiedzieć, że na polecenie mojego dyrektora, pana Macieja Szymańskiego zrobiliśmy statystykę wszystkich odpowiedzi polskich konsulatów dotyczących właśnie tego punktu i Szkoły Liderów i w 90% te projekty uzyskały ocenę bardzo dobrą. Ewidentnie nasi konsulowie widzą efekt szkolenia tych ludzi, a potem ich działalności polonijnej.



**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Damińska, proszę.

**Senator Barbara Borys-Damińska:**

Dziękuję.

Proszę o zwrócenie uwagi na dwa wnioski w załączniku nr 1, na stronie 6...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie mam numeru, tylko mam podany kierunek.

To dotyczy Litwy: Czarny Bór, Ławaryszki, Soleczniki. Chodzi o szkoły polskie. Czy macie państwo coś takiego...

*(Głos z sali: Tego jeszcze nie robiliśmy.)*

Strona 6. To jest kierunek czwarty i jest to ujęte w ogólnej dotacji dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, która była przeczytana. Wydaje mi się, że możemy na ten temat rozmawiać, prawda?

*(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Strona 1 załącznika, strona 6 w materiale, na samym dole.)*

Strona 6, załącznik nr 1, ostatnia pozycja na tej stronie – 33 tysiące 330 zł. Macie państwo? To jest to, co dzisiaj dostaliśmy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, dajmy. To nie jest w tym kolorowym, tylko w białym. Dostaliśmy załącznik nr 1: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – wspieranie...

Chcę porównać dwie pozycje. Ta uzyskała dotację, proponuje się 33 tysiące 330 zł. A na stronie 8 w tym samym załączniku w przypadku przedostatniej pozycji – Forum Młodzieży Polonijnej, obóz rowerowy z Wilna pod Grunwald – jest zero. Czytam informacje dotyczące wniosku na stronie 6, jeżeli chodzi o szkoły polskie i kwotę 33 tysięcy 300 zł, i mam takie wrażenie, że dużo bardziej pożyteczną rzeczą jest sfinansowanie dwudziestodniowego wyjazdu rowerowego młodzieży pod Grunwald.

Wiemy, że na Litwie, jeżeli chodzi o państwowość litewską, udziela się informacji, że Polacy w ogóle nie brali udziału w bitwie pod Grunwaldem, Jagiełło jako taki nie istnieje i jest spór o Witolda. Taki jest ogólny pogląd, że tak powiem, państwa litewskiego, jeżeli chodzi o udział Polaków. Już nie mówię o walorach sportowych takiej wycieczki. Ale jest to przejazd od Wilna przez Warszawę do Czerwińska, czyli przez kawał Polski i Litwy, potem udział w różnych uroczystościach, prawdopodobnie na polu pod Grunwaldem – i oceniamy to na zero.

A jeśli chodzi o ten wniosek, o którym powiedziałam wcześniej, to nie wiem, czy chodzi o zdefiniowanie roli lidera i jego miejsca w samorządzie uczniowskim, poznanie struktury władzy i regulaminu samorządu i planowanie działań na rzecz środowiska szkolnego... Ale gdzie? W Polsce czy na Litwie?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, pierwsza kwestia. To jest klasyczny przykład tego, z czym się borykamy – mówię o Grunwaldzie. To zadanie jest realizowane, tylko, Pani Senator, tak się zdarzyło, że dokładnie taki sam wniosek, o takiej samej treści, dotyczący tych samych dzieci, złożyły Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. I trzeba było jedno wykreślić. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymała na realizację tego zadania 20 tysięcy 790 zł.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: To w porządku, to nie mam...)*

Dlatego w przypadku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” jest zero. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. To szkolenie liderów, o którym pani mówi, chodzi o 33 tysiące zł, to jest szkolenie dla tak zwanych liderów młodszych, czyli to dotyczy dzieci i młodzieży szkół średnich, którzy przyjeżdżają do Polski i mają mieć prowadzone tego typu zajęcia. Ograniczenie z 50 tysięcy do 33 tysięcy zł wynika z ograniczenia liczby uczestników z siedemdziesięciu pięciu do pięćdziesięciu.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja tylko porównywałam. To mi wszystko wyjaśnia. Szkoda byłoby tego Grunwaldu.)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Ludwiczuk.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Dyrektorze, ja to absolutnie rozumiem. Wiem, że zdarzają się wnioski, które jakby powielają pewne działania. Klasycznym przykładem jest Chorągiew Dolnośląska i Kwaterna Główna ZHP. Każdy pisze wniosek, a rzecz dotyczy tego samego zadania. Mamy taki problem, ale chodzi jakby o funkcjonowanie, strategię czy myśl rozdysponowania pieniędzy. Co fundacja, to szkoli liderów. Fundacje czy stowarzyszenia składają wnioski dotyczące merytorycznie w zdecydowanej większości tożsamyh zadań, jak również tego samego obszaru geograficznego, gdzie pomoc jest skierowana. Dopóki tego nie uporządkujemy, to będziemy mieli tak, że pod Grunwald będą jechały cztery wycieczki rowerowe ze Wschodu, a my czterech nie sfinansujemy. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Nie będę dyskutował, czy 150 zł za osobodzień z wyżywieniem to jest dużo, czy mało, bo w Spale za 130 zł jest wyżywienie całodzienne, zakwaterowanie, dostęp do wszelkich atrakcji rehabilitacyjnych, rekreacyjnych i innych, a Spała to jest centralny ośrodek sportu i pieniądze zostają wtedy u nas, że tak powiem, w budżecie.

Mam taki wniosek, w związku z tym, że 150 zł to jest niedużo. Chorągiew Dolnośląska złożyła wniosek, rzecz dotyczy projektu „Wszyscy Polacy to jedna rodzina”. Ten projekt podoba mi się z tego względu, że po pierwsze, Dolny Śląsk zawsze był mi bliski, a po drugie całkowity koszt zadania to jest 90 tysięcy zł, a oni aplikują o 45 tysięcy zł, co stanowi tylko 50% i co wydaje się pewną...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale dokończę, Panie Przewodniczący. Rzadko mi się zdarza zabierać głos.

Wydaje się, że to jest dobry kierunek, żebyśmy dofinansowali tych, którzy aplikują o dofinansowanie w 40, 50%, niekoniecznie w 80, 90%. Tymi naszymi środkami skromniejszymi niż w zeszłym roku możemy objąć szerszą grupę potrzebujących.

Chcę spytać, czym się kierowaliśmy, dając dotację do tego projektu, to jest zadanie osiemnaste, w wysokości 25 tysięcy 800 zł. Szybko wyliczyłem, że koszty noclegu wychodzą 14,30 zł po tym nominale, który oni zawarli, wyżywienie – 15 zł, czyli 29 zł zakwaterowanie z wyżywieniem. Akcja dotyczy czternastu dni, pięćdziesięciu uczestników z zagranicy plus, jak przeczytałem we wniosku, pięćdziesięciu uczestników z Polski. Mam takie pytanie, czy można by zwiększyć tę kwotę, pominać te koszty i zwiększyć ją o 14 tysięcy 700 zł do kwoty 40 tysięcy 500 zł – tym bardziej, że z tych ośmiu wniosków Chorągwi Dolnośląskiej tylko dwa uzyskały akceptację w takiej skali.

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę, Panie Przewodniczący?)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Już odpowiadam. Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, były stosowane dwa kryteria. Wnioskodawca proponuje pięćdziesięciu uczestników, Zespół ograniczył tę liczbę do trzydziestu, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wrócić do pięćdziesięciu. Drugą pozycją była rezygnacja z kwoty 1 tysiąca 800 zł, dotyczącej wyżywienia kadry, ze względu na to, że to są uczestnicy nie polonijni, tylko z Polski. Ale jeżeli pan przewodniczący składa taki wniosek, to ja odpowiadam, że jest taka możliwość.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Taka refleksja, jedno zdanie. Pewnie liczba pięćdziesięciu osób była podyktowana tym, że transport zazwyczaj będzie odbywał się autobusem, a miejsc w autobusie jest pięćdziesiąt, i szkoda, żeby nie były wykorzystane, kiedy możemy je zagospodarować. Panie Przewodniczący, w związku z tym składam wniosek o to, żeby zwiększyć tę dotację o kwotę 14 tysięcy 700 zł, do kwoty 40 tysięcy 500 zł. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

To jest pierwszy wniosek.

Proszę państwa, chciałbym zarządzić dwie minuty przerwy, ponieważ już są przedstawiciele organizacji. Wysłuchalibyśmy ich wypowiedzi, a potem byśmy kontynuowali, dobrze...

Czyli dwie minuty przerwy na wejście. Wysłuchamy przedstawicieli organizacji, a potem będziemy dalej składać wnioski.

*(Przerwa w obradach)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

W związku z tym, że już omówiliśmy i przeanalizowaliśmy wnioski, które zostały złożone oraz zapoznaliśmy się z opinią Biura, proszę przedstawicieli stowarzyszeń o to, żeby zarekomendowali komisji swoje aplikacje.

Proszę przedstawiciela Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pana Chołodeckiego o zabranie głosu. Panie Przewodniczący, proszę bardzo.

**Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Jarosław Chołodecki:**

Szanowni Państwo!

Za chwilę pani Iwona Popławska, zastępca dyrektora biura, omówi szczegółowo wszystkie wnioski, z którymi do państwa przyszliśmy. Ja zacznę od wniosku, który był omawiany wielokrotnie w gronie senackim, wniosku, który, jeśli przejdzie, będzie decydował o tym, czy uda nam się w dniach między 22 lutego a 1 marca zorganizować chyba jedyny taki w świecie, uroczysty, niekończący się koncert muzyki Chopina.

Jest na sali kilka osób, które były świadkami wielu narad, spotkań, które miały zmobilizować środowiska polonijne, ale również środowiska lokalne, warszawskie do tego, aby do Roku Chopinowskiego przygotować się możliwie najlepiej. Senat wpisał Rok Chopinowski jako jeden z priorytetów roku 2010. Podążając tym śladem czy korzystając z tych sugestii i rozumiejąc, że sytuacja jest dość krytyczna w Polsce... Państwo muszą wiedzieć, tylko przypomnę, że instytucje odpowiedzialne za uroczyste rozpoczęcie Roku Chopinowskiego w dniu jego urodzin będą zamknięte; dworek w Żelazowej Woli, instytut, jak i muzeum Chopina będą zamknięte dla odwiedzających.

Okazuje się, że to nasze przygotowanie, które rozpoczęło się w zeszłym roku swoistym preludium do Roku Chopinowskiego... Przypominam, że w zeszłym roku dzięki łaskawości Senatu udało nam się zorganizować dwutygodniowe warsztaty zatytułowane „Grać Chopina”. Byliśmy na tyle przygotowani, by w gronie muzyków i wolontariuszy, mimo tego, że nie mieliśmy gwarancji żadnych środków senackich... żeby w poniedziałek rozpocząć wielki koncert. Mamy w tej chwili zgłoszenia ponad trzystu muzyków z kraju i ze świata, w tym mniej więcej połowa to muzycy zagraniczni. Powstała strona internetowa, powstały łącza do transmisji globalnej przez Internet, zostały wydrukowane plakaty z logo senackim. Przypominam, że data urodzin Chopina to 22 lutego, czyli za pięć dni.

W związku z tym proszę o to, aby środki, o które wystąpiliśmy, na realizację tego zadania zostały nam przyznane. W przeciwnym wypadku narazimy się na poważny szwank reputacyjny i ogromny zawód zarówno w środowiskach artystycznych, jak i potencjalnych odbiorców. Z ramienia „Wspólnoty Polskiej” odpowiadam za projekt chopinowski. Osobiście byłem zachęcany przez pracowników Senatu i samych senatorów do tego, żeby w gronie polonijnym mówić jak najwięcej i zachęcać do tego, żeby te środowiska się mobilizowały wokół wspólnej dla nas wszystkich daty i osoby, naj-

ważniejszego, niewątpliwie najlepiej rozpoznawalnego, rozpoznawalnego przez środowiska niepolskie, emigranta, jakim był Fryderyk Chopin. Sprawa jest niezwyklej wagi. Czasu jest bardzo niewiele. Bardzo proszę o przychylne potraktowanie naszego wniosku. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy „Wspólnota Polska” chce również o innych wnioskach powiedzieć?

(Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Michał Dworczyk: Jeśli można, Panie Przewodniczący.)

Proszę uprzejmie.

**Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Michał Dworczyk:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na kilka wniosków złożonych w ramach tej części. Po pierwsze, chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę na rocznice, których w tym roku jest kilka, między innymi jest to trzydziesta rocznica powstania ruchu „Solidarność”. Trzeba powiedzieć, że wśród młodzieży polskiej na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie jest potrzeba, żeby o tym mówić. Niestety nasi młodzi rodacy, nie tylko młodzi, ale młodzi w szczególności, bardzo niewiele wiedzą o naszej historii najnowszej. Dlatego też przygotowaliśmy wraz z historykami z Polski cykl przedsięwzięć, które mają tę wiedzę pogłębić. Chcemy się oprzeć głównie na szkołach polskojęzycznych, tam, gdzie to jest możliwe, czyli na Litwie i na Ukrainie, na Białorusi za to – na środowiskach szkół sobotnio-niedzielnych i tam chcielibyśmy przeprowadzić warsztaty, a tam, gdzie to możliwe – wystawy oraz konferencje poświęcone tym wydarzeniom.

Panie Przewodniczący, nie wiem, czy mam się odnosić do konkretnych wniosków czy mówić ogólnie, wskazując raczej kierunki. Jak pan przewodniczący uważa...

(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Pokazując kierunki, chyba że jest jakiś szczególny wniosek. Oczywiście odnotowałem tę sprawę „Solidarności”, jest to w końcu i moja rocznica.)

Druga ważna rocznica to siedemdziesiąta rocznica zbrodni katyńskiej. To są też wydarzenia, które do niedawna były całkowitym tematem tabu, i też niestety jest mała świadomość, zwłaszcza wśród młodzieży, na temat tych wydarzeń. Zrobiliśmy już jeden cykl warsztatów, zwłaszcza w szkołach polskich na Litwie, poświęconych jakby rocznicom katyńskim. Z jednej strony byliśmy bardzo zadowoleni, dlatego że spotkaliśmy się z żywym odzewem, z drugiej strony byliśmy zdumieni niewiedzą, jaką prezentowali młodzi ludzie mimo tego, że teoretycznie te tematy w programach nauczania funkcjonują. W związku z tym ważne jest dla nas zadanie związane z obchodami siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej.

Kolejnym ważnym zadaniem, na które chciałbym zwrócić państwa uwagę, jest zadanie związane z obchodami Dnia Polonii. Są to zwłaszcza dwa wnioski. Jeden poświęcony obchodom we Lwowie i tutaj chcielibyśmy się skupić na tym, żeby w Dniu Polonii promować kulturę wysoką, jest to też związane z Rokiem Chopinowskim.

Chcielibyśmy, aby w operze lwowskiej mógł odbyć się koncert chopinowski. Jest to ważne przedsięwzięcie, skierowane bardziej do elity.

Drugim niezwykle istotnym dla nas przedsięwzięciem jest Dzień Polonii w Mościskach, który wprawdzie nie będzie się odbywał 2 maja, tylko 3 maja, czyli w święto narodowe, a nie w Dzień Polonii. Jest to niezwykle ważne dla lokalnego środowiska. Dzień Polonii będzie de facto dniem kultury polskiej, przygotowanym przez wszystkie lokalne środowiska z okolicznych miejscowości, z Sambora, ze Strzelczysk, z Mościsk, ze Stryja, z Łanowic, czyli z tych miejscowości, które się znajdują między Lwowem a granicą, gdzie polskość przetrwała w takiej najczystszej formie, gdzie są jeszcze rodziny mówiące w domu po polsku, co na Ukrainie nie jest częste.

Chcielibyśmy położyć dosyć duży nacisk, aby ten dzień kultury polskiej, będący jednocześnie Dniem Polonii w Mościskach, przyciągnął Polaków z okolicznych miejscowości, przyciągnął też Polaków z Polski, z Przemyśla. Jesteśmy już po rozmowach z panem prezydentem Chomą, z prezydentem Przemyśla, który zapewnił wsparcie dla tego projektu. Chcielibyśmy zrobić tak duże przedsięwzięcie kulturalno-oświatowe, o którym nie tylko Polacy, ale też Ukraińcy mieszkający na tym terenie będą długo mówili. Z racji tego, że to jest niewielka miejscowość, bo licząca dziesięć tysięcy mieszkańców, zresztą pan senator ostatnio chyba tam był, a środowisko jest prężne, wydaje się, że można przeprowadzić taki projekt, który rzeczywiście z jednej strony zjednoczy lokalne środowisko polskie, z drugiej strony będzie też bardzo pozytywnym sygnałem, pokazującym Polaków jako pomost między Polską a Ukrainą. Między innymi przewidujemy w trakcie tego dnia kultury i w kolejnych dniach zaprezentowanie dużej plenerowej wystawy poświęconej Piłsudskiemu i Petlurze, współpracy dwóch narodów i postaci, która nasze narody łączy. Wiemy, że mamy trudną historię, zwłaszcza najnowszą, w związku z tym chcemy też pokazywać nie tylko te elementy, które dzielą i są bolesne, ale też te elementy, które nas łączą.

Ostatnią kwestią, którą chciałbym wskazać – chciałbym prosić Wysoką Komisję o zwrócenie na nią uwagi – jest forum parlamentarzystów i samorządowców polskich poza granicami kraju. To jest projekt, który w tym roku był realizowany po raz pierwszy. Polega on na tym, aby stworzyć Polakom bądź osobom polskiego pochodzenia, które angażują się na poziomie samorządu bądź parlamentów lokalnych, forum współpracy, forum wymiany myśli, forum samokształcenia.

Chcielibyśmy też, żeby, poza oczywistymi korzyściami, które uczestnicy tego forum wynoszą dla siebie, mogli oni działać na rzecz promocji Polski. Podam jeden przykład. W tym roku planujemy, aby w parlamencie w Rumunii, w parlamencie brytyjskim, oczywiście litewskim odbyły się wystawy poświęcone Chopinowi i „Solidarności” organizowane w oparciu o parlamentarzystów polskiego pochodzenia, którzy w tych parlamentach krajowych funkcjonują.

W tym roku poza wieloma warsztatami, które się odbywały w krajach zamieszkania uczestników forum, czyli na Ukrainie i na Litwie, mieliśmy jedno duże spotkanie w Warszawie. Gościł nas też Senat, przyjmował nas pan marszałek Romaszewski, udało nam się spotkać z częścią senatorów. Wydaje się, że jest to projekt bardzo obiecujący, zwłaszcza w takich krajach, w których do tej pory polscy samorządowcy w ogóle się nie znali, tak jak na Ukrainie. Często dzięki temu projektowi Polacy samorządowcy mieszkający w sąsiednich miejscowościach, w sąsiednich miasteczkach dowiadywali się o tym, że nie są jedynymi Polakami samorządowcami, mieli okazję się

poznać, spotkać, wymienić swoje doświadczenia i podjąć współpracę. Dlatego to jest dla nas bardzo istotny projekt. Powstała też strona internetowa, na razie jest ona w budowie, ale zapraszam państwa do jej odwiedzenia, strona ma adres: łączynaspolska.pl.

To są te projekty, które chciałbym państwu wskazać. Chciałbym prosić o ich uwzględnienie przy podejmowaniu decyzji.

Poproszę jeszcze panią kierownik o powiedzenie o kilku projektach, jeśli pan przewodniczący pozwoli, dotyczących Zachodu.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję, Panie Michale.

Proszę uprzejmie.

**Kierownik Działu Programowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Iwona Borowska-Popławska:**

Szanowni Państwo!

Podobnie jak we Lwowie czy na Ukrainie bardzo chcielibyśmy, żeby Polonia na zachodzie Europy, z drugiej strony naszej granicy, konkretnie w Niemczech, miała możliwość tradycyjnego obchodzenia Dnia Polonii. Bardzo zwrócił naszą uwagę projekt obchodów na styku granic, w trójkącie Niemiec, Belgii i Holandii. Są to planowane trzydniowe obchody, w których przygotowanie zaangażowany jest zarówno Kongres Polonii Niemieckiej, jak i na przykład Rada Polonii Belgijskiej, zresztą we współpracy z placówkami dyplomatycznymi w wymienionych krajach. Chodzi o takie trójstopniowe święto. Pierwszego dnia miałyby się odbyć konferencja polonijna, czyli takie zgromadzenie, na którym zostaną poruszone nurtujące te środowiska problemy. Następnego dnia uroczysta gala w sali Karola Wielkiego w akwizgrańskim ratuszu. Uroczystości miałyby być zakończone otwartym festynem na pograniczu, gdzie jest formuła zaproszenia zarówno Polonii, jak i gości zagranicznych, którzy mogą wspomóc Polonię w jej działaniach.

Kolejnym projektem, o uwzględnienie którego bardzo prosimy, jest piąte spotkanie szkół imienia Jana Pawła II, szczególnie że przypada to w piątą rocznicę śmierci papieża Polaka. W tym spotkaniu organizowanym w Łodzi po raz kolejny uczestniczą przedstawiciele szkół noszących to imię zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu, przedstawiciele z Litwy, Belgii, Norwegii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, a nawet Stanów Zjednoczonych.

Pragniemy również zwrócić uwagę na zadania dotyczące współpracy z harcerstwem polonijnym, które znajdują się w naszym wniosku. Od wielu lat współpracujemy z tymi środowiskami w zakresie zakupu sprzętu i mundurów. Poza tym udzielamy pomocy w prowadzeniu pracy śródrocznej, szkoleń instruktorskich oraz przygotowywaniu biwaków i obozów. Przez wiele lat dotyczyło to środowisk harcerskich na Wschodzie, ale współpracujemy również ze środowiskami harcerskimi na przykład w dalekiej Ameryce Południowej – w Argentynie i Brazylii.

W tej części wniosku również znajdują się zadania dotyczące obchodów stulecia harcerstwa polskiego. Pragnę zwrócić uwagę na dwa projekty. Ten dotyczący umożliwienia przyjazdu harcerzy z różnych krajów, chodzi przede wszystkim o harcerzy z Brazylii i Argentyny oraz ze Wschodu. I ten dotyczący zlotu na Kresach, planowane-

go w stulecie powstania harcerstwa polskiego we Lwowie, w którym mieliby uczestniczyć harcerze z całego świata, poznać historię Lwowa, ziemi lwowskiej, poznać mieszkających tam Polaków i przede wszystkim uczestniczyć w obchodach rocznic walk o Lwów w latach 1918–1920.

Kolejna część naszego wniosku dotyczy szkoleń dla liderów. Nie są to duże szkolenia, nie są to duże wnioski. Chciałabym zwrócić uwagę na ich specyfikę, na to, że dotyczą niewielkich grup, bo od dwudziestu pięciu do czterdziestu osób, i że są one skierowane do bardzo konkretnych środowisk. I tak na przykład Poznań organizuje szkolenie dla liderów dla uczniów polskich z Litwy. Miałyby to być warsztaty integracyjne, zostałaby określona rola lidera i jego miejsce w samorządzie uczniowskim, również byłyby zajęcia, na których planowano by działania na rzecz środowisk szkolnych. Proszę zwrócić uwagę na to, że być może nie są to szkolenia liderów przez wielkie „L”, ale są to szkolenia skierowane do grup, które muszą zacząć się przygotowywać do tego, żeby potem w tych środowiskach taką wiodącą rolę przyjąć. Bardzo bylibyśmy wdzięczni za uwzględnienie tych niedużych, ale bardzo ważnych szkoleń dla młodych ludzi.

Jeszcze jedno. Wniosek, który nie znajduje się w części – wspieranie kształtowania postaw obywatelskich, ale jest dla nas bardzo ważny. Dotyczy on konferencji naukowej „Polskość poza granicami Rzeczypospolitej”. Jest to spotkanie, które zaplanowaliśmy na dni 25–28 marca. Stąd prosimy o życzliwe pochylenie się nad tym wnioskiem już teraz. Współorganizatorami tej imprezy są Ministerstwo Edukacji Narodowej, Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie, Katedra Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów.

Kilka tytułów sesji. Na przykład „Różnorodność programów odpowiedzią na zróżnicowane potrzeby edukacyjne uczniów za granicą”, uczestnictwo pani Grażyny Czetwertyńskiej i pani Beaty Pietrzyk. Inna sesja – „Ułatwiać integrację czy strzec polskiej tożsamości? Zadania polskiej szkoły uzupełniającej”. Prowadzi ją pani Joanna Wójtowicz, a jedną z osób aktywnie uczestniczących w tym spotkaniu jest pan minister Krzysztof Stanowski. Kolejne sesje: „Jak promować polską kulturę w szkole poza granicami Rzeczypospolitej?”, „Kształcenie i doskonalenie nauczycieli poza granicami Rzeczypospolitej” – są to dwie sesje równoległe: z grupą dyskusyjną i warsztatową. I sesja siódma „Język polski jako język ojczysty, język polski jako język obcy”. Tematy bardzo poważne. Mamy na szczęście inne podmioty, które również dostrzegły wagę tego tematu i w związku z tym zobowiązały się do udzielania nam pomocy finansowej, ale sądzimy, że jest to bardzo ważne spotkanie i że warto by było, gdyby jego uczestnicy mogli liczyć na państwa życzliwość przy częściowym dofinansowaniu tej imprezy. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają pytania do przedstawicieli „Wspólnoty Polskiej”? ... Nie.

Witam pana ambasadora i proszę o przedstawienie wniosków złożonych przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.



**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Jerzy Nowakowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przepraszam za spóźnienie, ale potraktowałem literalnie instrukcję zawartą w zaproszeniu, że nie mamy prawa pojawiać się na posiedzeniu komisji przed 19.00, kiedy mamy referować wnioski.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Zanim poproszę pana Wiesława Turzańskiego o bardziej precyzyjne przedstawienie kwestii związanych z wspieraniem kształtowania postaw obywatelskich, chciałem powiedzieć właściwie tylko o jednym wniosku, który dotyczy niemal połowy sumy, mianowicie: o propozycji udziału młodzieży polskiej ze Wschodu, szeroko rozumianego Wschodu, w szkole pod żaglami, organizowanej stale przez kapitana Krzysztofa Baranowskiego. To są wysokie koszty, które być może można nieco zmniejszyć, ale nieznacznie, jak wynika z samego zapisu, który państwo mają do dyspozycji.

Wydaje mi się, że tego typu inicjatywa to nie będzie inicjatywa... Kapitan Baranowski nie widział tego w ten sposób, żeby w ramach szkoły pod żaglami stworzyć getto dla młodzieży ze Wschodu. Uzupełnienie o pełnowymiarową grupę ze Wschodu wymaga jednego dodatkowego rejsu, jednego dodatkowego czarteru żaglowca, i stąd te koszty. Chodzi mu o to, żeby doprosić aktywną, zainteresowaną młodzież, czternasto-, piętnastolatków, z krajów zainteresowania fundacji, czyli od Czech aż po Rosję, do udziału w tym przedsięwzięciu. Państwo pewnie słyszeli o tej szkole pod żaglami, czyli kilkumiesięcznym wspólnym pobycie z kolegami z Polski, wspólnym uczeniu się, wspólnym żeglowaniu. Niewątpliwie przedsięwzięcie, które wychowuje, którego warunkiem podstawowym, poza zdaniem egzaminów szkolnych i sprawnościowych, bo to odbywałoby się na tych samych zasadach jak w przypadku Polaków z Polski, byłoby jeszcze to, co jest również dla polskiej młodzieży, czyli zaangażowanie w życie społeczne, we wspieranie ludzi starych, we wspieranie organizacji społecznych itd.

Krótko mówiąc, ten projekt jest projektem dość elitarnym, choć obliczonym na ponad sto dwadzieścia osób docelowo, czyli obejmuje więcej, bo obejmuje młodzież, która startuje do egzaminów i ich nie zdaje. Jest to krąg, powiedzmy, tysiąca młodych ludzi w skali całego Wschodu, krąg, który buduje długotrwałe przyjaźnie, płynną znajomość języka polskiego i niewątpliwą dumę z bycia w polskiej załodze na polskim statku. Inaczej mówiąc, ten projekt realizuje dokładnie to, o co mnie w czasie mojego kierowania fundacją chodziło, czyli budowanie młodej, dynamicznej polskiej elity, która z Polski nie wyjedzie, tylko będzie odbudowywała polskość na Wschodzie.

Dlatego bardzo serdecznie rekomenduję państwu senatorom ten projekt, mimo że jest to projekt kosztowny. Firma, jaką jest fundacja Krzysztofa Baranowskiego, i wielokrotny sukces szkoły pod żaglami gwarantują, że to się rozpełźnie na całą naszą część świata jako dobry wzorzec wychowawczy dla polskiej młodzieży. To tyle. Myślę, że pan prezes Turzański skupi się na projektach harcerskich. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Wiesław Turzański:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Faktem jest, że fundacja od lat stara się w ramach tego programu przede wszystkim wspierać środowiska młodzieżowe. Stąd pojawia się tu wiele elementów wynikających z dotychczasowej pracy, periodycznych, że tak powiem.

Pierwsza kwestia to choćby tradycyjne już katolickie dni młodzieży polskiej, organizowane na Litwie w Szumsku – to będzie kolejna edycja. Kolejne inicjatywy związane z rocznicami wypadającymi w roku 2010, dotyczące zarówno bitwy pod Grunwaldem, jak i tragedii katyńskiej.

Istotnym elementem, o którym wspomniał pan prezes, w naszej działalności jest również wspieranie środowisk harcerskich w wymiarze wspólnych przedsięwzięć środowisk harcerskimi na Wschodzie i środowisk w Polsce. Jednym z przykładów jest choćby nawiązująca do hasła „Ocalmy od zapomnienia” trwała współpraca środowiska harcerskiego z Kluczborka, które nawiązało partnerskie kontakty z Brzeżanami, skąd pochodzi większość dzisiejszych mieszkańców, tak zwanych ekspatriantów. Daje to naprawdę nie-samowite wymierne efekty dla polskiej młodzieży, która uczestniczy w działaniach tam na miejscu, jak również dla młodzieży ukraińskiej w części oczywiście pochodzenia polskiego w kontaktach z dzisiejszym Kluczborkiem. To jest jeden z przykładów.

Kwestią istotną, którą chcieliśmy państwu zarekomendować i na którą chcieliśmy zwrócić uwagę, jest zobowiązanie, które zaciągnęliśmy wobec Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, tego związku, który od 1946 r. konsekwentnie na emigracji prowadzi pracę wychowawczą na rzecz szeroko pojętego środowiska młodzieżowego, rozsianego po całym świecie. Od dwudziestu lat dość konsekwentnie odradzały się środowiska harcerskie na Wschodzie. W poprzednich latach Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju zapraszał do uczestnictwa w zlotach światowych, które odbywały się bądź w Kanadzie, bądź w Stanach, bądź w Wielkiej Brytanii. Były skromne delegacje harcerstwa polskiego zza wschodniej granicy, bo na takie delegacje było stać organizatorów; również część tych wypraw wcześniej była finansowana ze środków Senatu Rzeczypospolitej.

W tym roku na okoliczność stulecia harcerstwa po raz pierwszy harcerstwo z emigracji organizuje własnymi siłami zlot w Zegrzu na przełomie lipca i sierpnia. Będzie to czternastodniowe, czyli długie, spotkanie. Dla wszystkich środowisk jest to jak gdyby zamiennik stałych obozów, które są realizowane w poszczególnych krajach. O ile część harcerstwa z emigracji z wyjątkiem Argentyny finansuje całkowicie samodzielnie swój pobyt łącznie z przyjazdami, o tyle fundacja została poproszona o złożenie wniosków do Senatu o środki, które dałyby możliwość uczestniczenia większej reprezentacji harcerstwa ze Wschodu, z Europy Wschodniej na tym spotkaniu. Pojawiła się również kwestia Argentyny – jest to jedyne środowisko, które ma dość trudną sytuację ekonomiczną. Stąd też prośba, żeby sfinansować kontyngent z Argentyny, aby mógł w tym spotkaniu uczestniczyć, dotyczy to głównie przelotów. Według organizatorów udział tego kontyngentu stanowi blisko 150 tysięcy zł. I to z naszej strony rekomendujemy.

(*Głos z sali:* Może Baranowski ich zaprosi?)

Nie wiem.

To tyle. Jeżeli będą pytania, jesteśmy gotowi na odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, czy są jakieś pytania...

Proszę uprzejmie, pani senator Damińska.

**Senator Barbara Borys-Damińska:**

Chciałabym, żebyśmy wrócili do tego pierwszego wniosku, chodzi o najdłuższe urodziny Fryderyka Chopina.

(*Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Wniosek „Wspólnoty Polskiej”?*)

Tak, wniosek złożony przez „Wspólnotę Polską”.

Chciałabym prosić o przedstawienie więcej szczegółów, dotyczących zasięgu tego przedsięwzięcia, więcej realiów.

**Członek Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Jarosław Chołodecki:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

W liczbach wygląda to w ten sposób. W tej chwili mamy ponad trzystu zgłoszonych wykonawców. Połowa z nich to nie Polacy, ale bardzo różni wykonawcy. Nie powiem, że wszyscy są z Litwy, z Ukrainy i Czech. Są oczywiście Polacy mieszkający w tych krajach, ale są i Japończycy, są Chińczycy, są Koreańczycy, są Niemcy. Właściwie jest to dość globalny przegląd zainteresowania Chopinem. To jest jedna wartość.

Są to w większości wykształceni muzycy, ale są również wybitni amatorzy jak Woj-Wojciechowski, słynny grający lekarz, który nie odważył się wiele grać, ale będzie zapowiadał i coś zagra. Zapowiedzieli się słynni polscy, legendarni już, muzycy tacy jak akompaniator Wojtko Młynarskiego, pan Derfel, czy jak wirtuozi Olejniczak i Jagodziński. Jednym słowem udało się zgromadzić grającą elitę. Wspomnę jeszcze o byłym rektorze akademii imienia Fryderyka Chopina, panu Gierzodzie. To ogromny sukces. Ci ludzie w większości grają za darmo, niektóre osoby niestety poprosiły o pewne gratyfikacje, oczywiście niewspółmierne, jeśli chodzi o skalę, do tych, które otrzymują od instytucji zajmujących się muzyką.

Jeśli chodzi o zasięg. Przewidujemy, że naszą siedzibą, w której będą się odbywały koncerty, odwiedzi w tym czasie kilkanaście a może kilkadziesiąt tysięcy osób. Trudno w tej chwili to przewidzieć, ale będzie ich sporo choćby z tego względu, że będą przyjeżdżały grupy z całej Polski. Środowiska muzyków od Cieszyna po Gdańsk przyjadą grupami; będą reprezentowane takie miasta jak Wrocław, Katowice, Gorzów czy wspomniany Cieszyn.

Do tej pory nie spożytkowaliśmy na przygotowanie tego wszystkiego ani jednego grosza z tego względu, że w realizację projektu zaangażowanych jest ze czterdzieści osób, wolontariuszy, zarówno młodzieży szkolnej, młodzieży akademickiej, jak i muzyków. Wydaje mi się, że to jest spore poruszenie również w środowisku, czującym, że nadarza się niezwykła okazja, aby stworzyć nową wartość przy okazji Roku Chopinowskiego, aby muzycy mieli nową publiczność, być może taką, która nie odważa się zwykle przekraczać progu filharmonii, i to może będzie ten pierwszy raz. Te koncerty będą za darmo.

Ta formuła może komuś kojarzyć się z biciem rekordu Guinnessa, ale to tylko wrażenie, to tylko złudzenie, to tylko być może chwyt marketingowy. Oczywiście nie będzie bicia rekordu Guinnessa, natomiast będzie okazja do tego, żeby wybitni i ci mniej wybitni muzycy byli zapowiadani przez wybitnych, użyję brzydkiego słowa, celebrytów. Będą ludzie mediów, będą również politycy, którzy zgodzili się przyjść, jak w przypadku Wrocławia. Nie będę na razie mówił, kto chce zapowiedzieć swoją wrocławską ekipę, bo przyjedzie trzydziestu muzyków z Wrocławia.

Wydaje mi się, że to, co się zdarzyło, jest bez precedensu. Gdyby nie zeszłoroczne warsztaty, o których już wcześniej mówiłem, toby się nam to nie udało. Właściwie za cztery dni zaczynamy grać, zapraszam wszystkich państwa. Niezależnie od tego, czy te środki zostaną przydzielone, czy nie, my już tego odwołać nie jesteśmy w stanie, to za daleko poszło.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zwięzłość, bo obradujemy już trzy godziny.

Proszę uprzejmie pana dyrektora Radwan-Röhrenscheffa o zaprezentowanie wniosku.

**Dyrektor Generalny Stowarzyszenia „Szkoła Liderów”  
Przemysław Radwan-Röhrenscheff:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Powiem króciutko o tym, co robimy jako Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” od 1997 r. w kwestii współpracy z Polonią, a koleżanki rozwiną informację na temat tych dwóch projektów, które składamy w tym roku. Macie też państwo krótki materiał, a część z państwa miała okazję widzieć poprzednią edycję naszych szkół na żywo.

Wysłuchawszy tego, co do tej pory było prezentowane, sądzę, że układa się to w spójną całość, bo my staramy się wybiec trochę w przyszłość, pamiętając jednocześnie o przeszłości. Z jednej strony chcemy skupić się na tym, żeby przedstawiciele Polonii pamiętali o Polsce, rozwijali polską tożsamość, budowali, ale też ją odświeżali. Chcemy, żeby poznali i zobaczyli, jak Polska wygląda dzisiaj, i w oparciu o to byli ambasadorami polskości. Z drugiej strony chcemy, żeby byli dobrymi liderami środowisk polonijnych i aktywnymi Polakami za granicą. To jest chyba kluczowa kwestia – żeby być nie tylko liderem środowiska polonijnego, ale jednocześnie aktywnym Polakiem, bo wtedy jest się ambasadorem polskości poza granicami kraju. W części naszych projektów jest też trudny wątek bycia Polonią, bycia Polakiem za granicą w czasach integracji europejskiej, w takiej sytuacji, kiedy kwestia emigracji musi podlegać redefinicji. Wielu Polaków wyjeżdża do pracy na trochę, studiować do Oksfordu na pięć lat i powraca, i to też wymaga troski z naszej strony.

Kwestia aktywizacji ludzi ze środowisk polonijnych do bycia aktywnym nie tylko w środowiskach polonijnych, ale i na zewnątrz, jest nam szczególnie bliska. Założyciel stowarzyszenia wyładował po powstaniu warszawskim w Oksfordzie i był aktywnym Polakiem, zresztą pierwszym Polakiem w Oksfordzie po wojnie. Profesor Peł-

czyński starał się być ambasadorem polskości, będąc aktywnym nie tylko w środowiskach polonijnych. Będąc w Wielkiej Brytanii, starał się być aktywnym Polakiem, a później mając siedemdziesiąt lat, założył Stowarzyszenie „Szkoła Liderów”, żeby z kolei wrócić do polskich korzeni.

Przedstawiamy dwa projekty. Jeden to ciąg dalszy tego, co robiliśmy w zeszłym roku, tylko w innych regionach geograficznych. Drugi projekt to projekt, który ma pomóc wzmocnić efekty projektów zeszłorocznych. Nie chcemy tracić tych ludzi, chcemy ich w dalszym ciągu wzmacniać, chcemy wiedzieć, co robią, chcemy docierać do nich z informacją. Co więcej, chcemy nawiązywać współpracę między nimi a Polakami działającymi w polskich organizacjach pozarządowych. Wydaje nam się ważne, żeby oni nie byli wyspą gdzieś tam. Chcemy, żeby mieli partnerów w polskich organizacjach, żeby wspólnie robili projekty, żeby wspólnie pozyskiwali środki, żeby mogli aktywnie działać z ludźmi tutaj, a nie byli wyspą istniejącą tylko dzięki Senatowi RP.

Doświadczenie z poprzedniego roku, dotyczące naszych projektów zeszłorocznych, które dzięki dotacji Senatu robiliśmy, pokazuje, że ta formuła się sprawdza. Z jednej strony chodzi o odświeżenie polskości, zanurzenie się w Gdańsku, w Krakowie, w ważnych miejscach dla Polski, spotkanie z ciekawymi ludźmi, zobaczenie, jak ta Polska dzisiaj wygląda. Z drugiej strony – przygotowanie się do tego, żeby być aktywnym liderem dla środowiska polonijnego, często dla nowego środowiska polonijnego, młodszego, trochę inaczej myślącego niż starsze środowiska polonijne, a także żeby być aktywnym Polakiem, można pójść do samorządu, można być polskim radnym itd., bo przecież na tym nam chyba szczególnie zależy.

To tyle wprowadzenia na temat tego, jak my funkcjonujemy. Może tylko powiem, że stowarzyszenie istnieje od 1997 r. i zajmuje się liderstwem...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To jest znane. Teraz szczegółowo o projektach.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

*(Dyrektor Generalny Stowarzyszenia „Szkoła Liderów” Przemysław Radwan-Röhrenschef: Szczegółowo, ale ekologicznie.)*

### **Koordynatorka Szkoły Liderów Polonijnych w Stowarzyszeniu „Szkoła Liderów” Magdalena Mazur:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Pierwszym projektem Stowarzyszenia „Szkoły Liderów”, o którym chciałabym opowiedzieć, jest „II Szkoła Liderów Polonijnych”. Jak sama nazwa wskazuje, jest to projekt mający charakter edukacyjny. Jest to projekt składający się z czterech dwutygodniowych wyjazdów szkoleniowych dla młodych działaczy polonijnych w wieku od dwudziestu do trzydziestu pięciu lat z czterech różnych, właściwie z pięciu różnych regionów geograficznych w senackim rozumieniu.

Wyjazd ten składałby się, po pierwsze, z cyklu warsztatów wspierających ich kwalifikacje lidarskie, jak również z cyklu wykładów przybliżających im współczesną sytuację w Polsce, też najnowszą historię Polski. Jak wynika z naszego doświadczenia

realizacji Szkoły Liderów skierowanej do działaczy ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady, znajomość najnowszej historii jest często powierzchowna bądź żadna, dlatego wydaje nam się, że jest to istotny element.

Innym istotnym elementem, o którym wspomniał już dyrektor Röhrenscheff, są wizyty studyjne w różnych miastach Polski. Każda z tych wizyt ma konkretny temat, a tematy te są dobierane w oparciu o potrzeby szkoleniowe, zgłoszone przez kandydatów na uczestników. W tym roku była to na przykład kwestia możliwości współpracy z jednostkami samorządowymi w Polsce ze strony organizacji polonijnych. Była to kwestia transformacji rozwojowej i ta wizyta odbyła się w Gdańsku. Była to kwestia możliwości współpracy z organizacjami pozarządowymi w Polsce; w Toruniu nasi uczestnicy odbyli serię spotkań z przedstawicielami różnych organizacji pozarządowych, działających w Toruniu.

W tym roku odbyłyby się cztery szkoły. Byłaby to Szkoła Liderów Polonijnych nowej Unii Europejskiej, jak nazwa wskazuje, skierowana do krajów nowej Unii Europejskiej, czyli: Łotwy, Czech, Słowacji, Węgier i Słowenii.

Szkoła Liderów Polonijnych Brazylii i Argentyny. Wybór tej szkoły wynika z tego, że w Ameryce Łacińskiej, jak za pewne państwo są doskonale świadomi, istnieje ogromna grupa polonijna, która mimo tego, że w silnym stopniu identyfikuje się z Polską, to ta identyfikacja w coraz większym stopniu jest raczej czysto deklaratoryjna, nieopierająca się zawsze na głębszej wiedzy na temat Polski. Dlatego bardzo chcielibyśmy zrealizować projekt skierowany właśnie do tamtego regionu geograficznego. Postanowiliśmy skupić się na Brazylii i Argentynie, ponieważ w tamtych krajach udało nam się nawiązać kontakty z przedstawicielami Polonii. Zresztą na etapie przygotowań do napisania tego wniosku kontaktowali się z nami między innymi przedstawiciel Polskiej Macierzy Szkolnej w Buenos Aires, przedstawiciel Związku Polaków w Argentynie, bardzo silnie podkreślający, jak duża potrzeba w tym regionie geograficznym istnieje, żeby takie szkolenie stworzyć.

Trzecia szkoła to szkoła dotycząca Bałkanów. Trochę przekraczam czas, więc się pośpieszę.

Czwarta szkoła dotyczy Niemiec i Francji. Wybór tak małego regionu geograficznego wynika z tego, że w zeszłym roku realizowaliśmy Szkołę Liderów Polonijnych, skierowaną do Europy Zachodniej, a senacki podział regionów geograficznych nie obejmuje Niemiec i Francji w ramach Europy Zachodniej. Otrzymaliśmy bardzo wiele sygnałów ze strony polonijnych działaczy z Francji i Niemiec, że oni też chcieliby wziąć udział w takim projekcie, że poczuli się wykluczeni. Zresztą były takie sygnały nie tylko ze strony działaczy polonijnych, ale również ze strony przedstawicieli placówek dyplomatycznych. Otrzymywaliśmy podobne sygnały ze strony działaczy polonijnych z krajów nowej Unii Europejskiej, którzy byli często wręcz oburzeni...

*(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Przepraszam, ale gdyby pani mogła skrócić swoją wypowiedź, bo jak powiedziałem, siedzimy już tutaj trzy godziny. Proszę nie opowiadać całej idei, tylko krótko o programie. Dziękuję bardzo.)*

Przepraszam, ale idea jest mi bardzo bliska, dosyć emocjonalnie podchodzę do tematu i dlatego się rozwodzę.

Zatem skracając. Projekt składałby się z czterech dwutygodniowych szkół dla liderów, składających się z cyklu...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak jak państwo mają na swoich kartkach.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Może państwo mają jakieś pytania...

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają jakieś pytania...

Proszę uprzejmie, pan senator Bergier.

**Senator Józef Bergier:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, mówimy o Szkole Liderów Polonijnych, w związku z tym mam pytanie. Na przykładzie regionu dziewiątego, Bułgaria i Rumunia, proszę pokazać bliżej formułę języka polskiego i angielskiego na tych zajęciach, może pewną proporcję. I pytanie, czy planujecie państwo obecnie lub w przyszłości podczas takiej szkoły nauczać języka polskiego.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny Stowarzyszenia „Szkola Liderów”  
Przemysław Radwan-Röhrenschef:**

Jeżeli chodzi o naukę polskiego, to z racji, że tak powiem, na czas tych projektów, w tej chwili nie jest to możliwe. Są instytucje, które się tym zajmują.

Jeżeli chodzi o drugą rzecz, to generalnie staramy się, żeby zajęcia były po polsku. I w tych poprzednich szkołach udawało się, żeby większość była po polsku. Ale mamy dwie formuły pośrednie. Tłumaczenie, jeżeli są osoby, które w ogóle nie mówią po polsku, i w przypadku części tych krajów będzie to potrzebne. Albo tak zwana facylitacja – zajęcia są po polsku, ale jest ktoś znający język, kto w razie czego podtłumacza, żeby te osoby nie były wykluczone, zwłaszcza na zajęciach warsztatowych. Bardzo często się okazuje, że znajomość polskiego jest taka, że pozwala na przykład na rozumienie wykładu, ale już na udział w warsztacie niestety nie.

**Koordynatorka Szkoły Liderów Polonijnych  
w Stowarzyszeniu „Szkola Liderów”  
Magdalena Mazur:**

Jeśli mogę dodać, z naszych doświadczeń z zeszłego roku wynika, że taka formuła jak najbardziej się sprawdza. Dzięki temu uczestnicy zarówno ze starszej Polonii, którzy w mniejszym stopniu władali językiem polskim, jak i Polacy mieszkający za granicą mogli w pełni uczestniczyć w zajęciach.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Przechodzimy do ZHP.

Proszę uprzejmie pana Rafała Bednarczyka, komisarza zagranicznego ZHP o przedstawienie wniosków.

**Komisarz Zagraniczny Związku Harcerstwa Polskiego  
Rafał Bednarczyk:**

Dobry wieczór państwu.

Króciutko przedstawię wnioski, które dotyczą tematów harcerskich; trochę na temat harcerstwa już było. My szczególnie popieramy dwa wnioski, które ZHP składa. Pierwszy wniosek dotyczy udziału harcerzy zarówno ze Wschodu, jak i ZHP poza granicami Kraju, również z tak dalekich miejsc jak Kazachstan czy Mołdawia w zlocie z okazji stulecia. ZHP tak samo jak Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju w tym roku obchodzi stulecie. Zlot jest w Krakowie i na ten zlot zamierzamy zaprosić około stu pięćdziesięciu harcerzy ze wszystkich związków: z Litwy, z Białorusi i Ukrainy, również z Kazachstanu, Mołdawii i ZHP poza granicami Kraju.

To jest zadanie, które wyliczyliśmy na 118 tysięcy zł. W ramach tego fundujemy harcerzom ze wszystkich tych związków praktycznie całość pobytu, łącznie z programem, który dzieje się w Krakowie, i możliwością zwiedzenia okolicy. Daje to również możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów tych organizacji harcerskich z drużynami partnerskimi w kraju. Jest dziesięć dni zlotu, ale żeby wziąć udział w tym zlocie, trzeba się do tego zlotu przygotowywać przez rok, co drużyny ze wszystkich tych krajów już rozpoczęły. Najlepiej to wychodzi ZHP na Litwie, gdzie w tej chwili pracuje już grupa czterdziestu osób, które przyjadą na zlot. I to tyle – zaproszenie tych stu pięćdziesięciu harcerzy do udziału w zlocie w Krakowie.

Drugi wniosek, który szczególnie popieramy. Jako ZHP staramy się pracować szczególnie z harcerstwem na Białorusi, które jest chyba najtrudniejszym terenem do pracy w tej chwili. Co roku staramy się kształcić dorosłych, którzy chcą być drużynowymi. Problem na Białorusi jest taki, że tej kadry jest bardzo mało, i gdyby nie pomoc, którą prowadzimy przez cały rok, uwieńczona kursami, które mają miejsce w wakacje, to praktycznie na tym etapie, na którym to harcerstwo się znajduje, praca śródroczna nie byłaby możliwa. W tym roku chcemy zrobić kolejną edycję takiego kursu, przeszkolić dwadzieścia osób z całej Białorusi, które już są drużynowymi, które już prowadzą drużynę i brakuje im tego warsztatu, który chcemy im podać, ewentualnie, które niedługo zostaną drużynowymi. I to jest drugie zadanie. Tyle mogę powiedzieć. Oczywiście jeśli będą jakieś pytania, to bardzo chętnie odpowiem. Bardzo dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, czy są pytania do naszych gości? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Zarządzam trzy minuty przerwy i wracamy do obrad w swoim gronie.



*(Przerwa w obradach)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Państwo Senatorowie, czy możemy wracać do obrad, bo czas płynie, jest 19.40. Proszę uprzejmie o zajmowanie miejsc, Państwo Senatorowie.

Wracamy do przerwanej pracy.

Proszę uprzejmie państwa senatorów o pytania do pana dyrektora Kozłowskiego i ewentualne wnioski.

Najpierw pani senator Damińska, potem senator Bergier, potem pani senator Fetlińska, a potem pan senator Ludwiczuk. Proszę skracać wypowiedzi, bo siedzimy już prawie trzy godziny.

Proszę uprzejmie.

**Senator Barbara Borys-Damińska:**

Nie będę stawiała żadnych wniosków, mam tylko krótką informację. Poprosiłam o wypowiedź przedstawiciela fundacji jeszcze raz na temat tego wniosku chopinowskiego, żebyśmy na własne uszy usłyszeli założenia, i jakby to potwierdziło zarzuty i powody, dla których wniosek został odrzucony. W tej chwili nie mam już żadnych wątpliwości, mimo że muszę powiedzieć, że pomysł jako taki jest bardzo dobry, nowatorski, nigdy niewykorzystywany i że do tego pomysłu powinno się wrócić. Tylko nie wiem, dlaczego wniosek nie zawierał informacji, które powinny w nim być, które by go kwalifikowały. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Pomysł jest świetny, ale dla ministra kultury.

Proszę uprzejmie, pan senator Bergier.

**Senator Józef Bergier:**

Korzystam z okazji i chciałbym przekazać dwie refleksje.

Pierwsza, żebyśmy się starali pamiętać, że jesteśmy komisją, która ma propagować język polski, czyli służyć Polakom, którzy chociaż trochę znają język polski – mówię o tym nie tylko w odniesieniu do Szkoły Liderów. Żaden kraj by sobie nie pozwolił na inwestowanie w tych, którzy nie znają języka – a na pewno byłby ostrożniejszy w takim przypadku. To jest jedna refleksja.

Druga kwestia. Kiedy dostrzegamy, że zapotrzebowanie jest znacznie większe, kilkakrotnie większe, to myślę, że powinniśmy patrzeć na koszty i dokonać takiej analizy. Ja bym poprosił, żebyśmy mieli taką analizę, jaki jest najtańszy, a jaki jest najdroższy osobodzień, jeśli chodzi o te wnioski, które dzisiaj rozstrzygamy. Myślę, że możemy mieć ciekawą refleksję. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska, proszę uprzejmie.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę złożyć kilka wniosków. Przeglądając i wsłuchując się w te informacje, myślę, że wniosek „Wspólnoty Polskiej”, dotyczący Duszpasterstwa Akademickiego Studentów z Kresów Wschodnich, który został potraktowany właściwie bez dofinansowania... Proponowana dotacja była 63 tysiące zł.

(*Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:* Przepraszam, czy może pani podać numer, stronę.)

Strona 29 pkt 16, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Duszpasterstwo Akademickie Studentów z Kresów Wschodnich prowadzi bardzo dobrą działalność dla studentów studiujących w Polsce, którzy są często wyobcowani ze środowiska. Mieszkają często w tańszych akademikach, bo tak chcą ułożyć wydatki, i są często osamotnieni. I właśnie przez duszpasterstwo akademickie, a dokładnie przez księdza Jasiewicza, którego kiedyś poznałam, są integrowani i wychowywani, powiedziałabym, patriotycznie.

Proponowana kwota 63 tysięcy zł może jest za wysoka, może to za dużo, żeby w 100% dofinansować, ale 50 tysięcy zł, żeby w ciągu roku sporą liczbę studentów, bo w sumie jest czterysta trzydzieści osób objętych tą opieką... Byłoby dobrze, żeby jednak można było to sfinansować. Wniosek formalny – proponuję na ten cel 50 tysięcy zł, zamiast 63 tysięcy zł.

Kolejna sprawa – strona 33 pkt 12, Iwieniec – co prawda nie lubiana, bo jak patrzeć, to wszystkie parafie mają raczej...

(*Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:* Przepraszam bardzo, który wniosek. Nr 12 oznacza region.)

Strona 33, Białoruś. Ostatnia strona załącznika nr 2.

Białoruś, Iwieniec, parafia świętego Michała Archaniola, zakup namiotów harcerskich. Pełny koszt zadania to jest 15 tysięcy zł, proponowane jest 5 tysięcy 400 zł. Proponuję, żeby odwrócić proporcje, żeby zwiększyć do 10 tysięcy zł. To jest społeczność dotknięta zamknięciem domu polskiego, z przeżyciami, która jednak stawiała opór, no jest zmotywowana. Wydaje mi się, że oni powinni mieć nagrodę, żeby mogli uprawiać harcerstwo i w tym duchu wychowywać młodzież. Chociażby ze względu na te wydarzenia proszę o zmianę tej kwalifikacji, o dotację w wysokości 10 tysięcy zł zamiast 5 tysięcy 400 zł przy całkowitym koszcie zadania 15 tysięcy 400 zł.

Trzeci wniosek, który chcę złożyć. Strona 32 pkt 12, chodzi o Brześć na Białorusi. Klub Inteligencji Katolickiej przy Związku Polaków na Białorusi chciał dofinansować udział animatorów w spotkaniach formacyjnych w Polsce. Całkowity koszt zadania to 4 tysiące 500 zł. Jeżeli nie można w całości, to proponowałabym, żeby im dać chociaż 4 tysiące zł. To jest młodzież, która jest liderem w swojej grupie, polskość skupia się wokół polskiego kościoła. Wydaje mi się, że taka młodzież, która skupia wokół siebie ludzi, powinna mieć dofinansowanie.

Proponuję, żebyśmy rozważyli, aby dofinansować te trzy wnioski albo w takiej wysokości jak powiedziałam, albo więcej, albo przynajmniej w 80%. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję.

Panie Dyrektorze, poproszę od razu o wyjaśnienie. Dwa wnioski dotyczą, krótko mówiąc, spraw religijnych; trzeci dotyczący namiotów – nie. Tamte dwa są związane z kultem i to jest jakby poza sferą działania Senatu. Chodzi mi o ten wniosek dotyczący namiotów, który został skreślony.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, ta dotacja dotycząca namiotów nie była wykreślona, tylko było zmniejszone do 5 tysięcy 400 zł, zamiast 15 tysięcy zł. Chodziło o to, żeby to rozłożyć na ileś lat, nie było tu innego podtekstu. Chodziło o to, żeby to zmniejszyć i przekazać tylko pewną partię namiotów zwłaszcza dlatego, że sytuacja na Białorusi jest taka, że nie wiadomo, jak będzie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Namiotów może nie zabiorą, ale nie wiadomo, jaka sytuacja będzie w Iwieńcu i kto będzie szefował temu oddziałowi związku.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Rozumiem. Dziękuję bardzo.  
Senator Ludwiczak, proszę.

**Senator Roman Ludwiczak:**

Zgłaszam wniosek, o którym mówiłem – zwiększenie proponowanej kwoty do 43 tysięcy 200 zł. Chodzi o wniosek Chorągwi Dolnośląskiej we Wrocławiu, zadanie „Wszyscy Polacy to jedna rodzina”, w którym wyżywienie i zakwaterowanie jest chyba na poziomie 28 zł. Po wystąpieniu przedstawiciela hufca, Chorągwi Stołecznej w Warszawie, chodzi o kursy harcerskie dla drużynowych i przybocznych na Białorusi... Mnie się wydaje, że to jest chyba dobry projekt.

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: ...jest ten sam projekt.)*

Proszę?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Problem polega na tym, że Stowarzyszenie „Wspólna Polska” ma dokładnie taki sam wniosek.)*

Jakoś bliżej mi było do tego, żeby przybocznych i drużynowych szkolili harcerze, a nie „Wspólnota Polska”. Wydaje mi się bardziej logiczne, żeby jednak harcerze szkolili harcerzy.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Jeden trzeba wykreślić.*)

(*Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Rozumiem, że pan senator składa wniosek, żeby wykreślić wniosek „Wspólnoty Polskiej”, a wstawić ten harcerstwa.*)

Tak. Żeby wykreślić wniosek „Wspólnoty Polskiej”, a wstawić wniosek harcerstwa. Jak dajemy, to niech fachowcy szkolą. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, Pani Senator.

**Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Nie mam konkretnego wniosku dotyczącego projektu, tylko taki wniosek ogólny. Częściowo tę sprawę poruszył senator Bergier. Chcę powiedzieć, żeby sito, które kwalifikuje do uczestnictwa w Szkole Liderów, było bardziej szczelne, i żeby osoby, które korzystają z funduszy desygnowanych przez Senat, z tych dotacji, nie były osobami przypadkowymi. Proponuję, by uczestnikami tych szkół liderów były osoby, które przynajmniej w dostatecznym stopniu są polskojęzyczne, bo to przynajmniej w przyszłości gwarantuje doskonalenie języka polskiego. Jeżeli przyjeżdżają osoby, które w ogóle nie znają języka, to mam duże wątpliwości, czy korzystają z tego w jakimkolwiek stopniu.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: I jaki z tego pożytek?*)

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wszystkie wnioski zostały złożone. Jeszcze chwilę zostawimy na przygotowanie do głosowania.

Chcę się odnieść do tej kwestii, bo to jest ważne, ale są dwie strony medalu. Co do zasady, jeżeli idzie o młodzież i kwalifikację na stypendia, to nauka języka polskiego, który został utracony, szczególnie na Wschodzie, jest ważna. Jeżeli idzie o organizowanie środowisk polonijnych i szkolenie liderów, którzy potem będą robili kariery, to związanie ich z Polską poprzez te szkolenia i pracę, jest ważne niezależnie od języka. To jest budowanie ambasadorów Polski. Widzicie państwo, moja rodzina siedemset lat... Mam korzenie ormiańskie i sprzyjam Armenii w jakiś sposób, mimo że nic nie umiem powiedzieć po ormiańsku.

(*Głos z sali: Taki wątek osobisty.*)

To jest taki wątek osobisty. Ale spotykałem się z Polakami czy ludźmi pochodzenia polskiego, niemówiącymi po polsku, znajdującymi się w Senacie Amerykańskim bądź w innych miejscach... Poznałem zaraz po 1989 r. senatora, który miał polskie korzenie, ani słowa nie mówił po polsku, a bardzo dużo dla Polski robił, przyjeżdżał tutaj specjalnie, pamiętał o tych korzeniach. Mnie się wydaje, że działanie w takim zakresie może mieć znaczenie, zupełnie co innego jeżeli idzie o postępowanie z młodzieżą, szczególnie na Wschodzie, gdzie musimy odbudować inteligencję polską. Dziękuję.

Czy biuro jest już przygotowane do poddawania wniosków pod głosowania? Tak.

Będziemy głosowali najpierw nad propozycjami zmian, a potem nad przyjęciem wszystkich wniosków.

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to spróbuję je podsumować, żebyśmy wiedzieli, o czym mowa.

Pierwszy wniosek, jeśli państwo pozwolą, ponieważ jest najłatwiej znaleźć, to wniosek pana senatora Ludwiczuka o zwiększenie kwoty na zadanie dotyczące Chorałgwi Dolnośląskiej. Pozycja w pewnej wysokości minus 1 tysiąc 800 zł na wynagrodzenie kadry, czyli około 43 tysięcy zł – mamy to zapisane. To jest pierwszy wniosek.

Drugi wniosek to...

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Od razu głosujemy. Jeżeli wszyscy rozumieją, o co chodzi, to proszę o przegłosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku senatora Ludwiczuka? Proszę o podniesienie ręki. (7) Jednogłośnie za.

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Jeśli mogę zaproponować, to teraz grupa wniosków pani senator Fetlińskiej.

Pierwszy wniosek, strona 29 załącznika, dotyczy Duszpasterstwa Akademickiego Studentów z Kresów Wschodnich. Chodzi o dofinansowanie działań dotyczących pogłębienia polskości, integracji studentów z Kresów, noworocznych spotkań, opłatków, warsztatów muzycznych etc. To jest wniosek na kwotę 63 tysiące 550 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie uwzględniać tego wniosku. Z tego, co pamiętam, pani senator proponuje 50 tysięcy zł.

*(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: 50%, z tego, co ja zrozumiałem.)*

*(Głos z sali: 50 tysięcy zł.)*

*(Senator Janina Fetlińska: 80%)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Kto z państwa jest za wnioskiem pani senator Felińskiej? Proszę o podniesienie ręki. (1)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (5)

Wniosek nie przeszedł.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Kolejny wniosek, który zgłosiła pani senator, dotyczy Klubu Inteligencji Katolickiej przy Związku Polaków na Białorusi, oddział w Brześciu, strona 32. Chodzi o dofinansowanie udziału animatorów w grupie wiekowej od osiemnastu do trzydziestu lat w cyklu spotkań formacyjnych w Polsce. Jest to wniosek na kwotę 4 tysięcy 500 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie uwzględniać tego wniosku. Pani Senator, o ile dobrze pamiętam, wносиła o 4 tysiące zł.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Kto jest za? (6)  
Kto jest przeciw? (0)  
Kto się wstrzymał? (1)  
Wniosek przeszedł.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Ostatni wniosek pani senator Fetlińskiej dotyczy Iwieńca, Parafii Rzymsko-Katolickiej pod wezwaniem św. Michała Archaniola. Chodzi o koszty zakupu namiotów harcerskich. Wnioskowana dotacja to 15 tysięcy 400 zł. Zespół proponuje zmniejszenie o 10 tysięcy zł do kwoty 5 tysięcy 400 zł. Pani senator Fetlińska proponuje w pełnej wysokości...

*(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Nie.)*

*(Senator Janina Fetlińska: Żeby było 10 tysięcy zł.)*

10 tysięcy zł.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Kto jest za wnioskiem pani senator Fetlińskiej? (7)

Wszyscy za.

Czy to wszystkie wnioski szczegółowe?

*(Głos z sali: Jeszcze nie.)*

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, ostatnia pula zmian dotyczy wniosku Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, dotyczącego szkolenia dla dorosłej kadry...

*(Senator Roman Ludwiczuk: Drużynowych i przybocznych z Białorusi.)*

...dla drużynowych i przybocznych z Białorusi. Zespół Finansów Polonijnych ten wniosek odrzucił. We wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w pozycji, którą już znaleźliśmy w wersji elektronicznej, jest takie samo zadanie. Pan senator

wnosi o to, żeby wykreślić to z wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a przyznać pełną kwotę Związkowi Harcerstwa Polskiego.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, szczegóły zaraz elektronicznie podyktujemy.  
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

„Wspólnota Polska” wnosiła o 19 tysięcy zł, zespół proponuje ograniczyć tę kwotę do 10 tysięcy zł, czyli z 33 tysięcy do 10 tysięcy zł. „Wspólnota Polska” wnosiła o 19 tysięcy zł i zespół proponuje 10 tysięcy zł. Można to zamienić.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Panie Senatorze, czy może pan sformułować wniosek dokładnie z kwotami?

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Kwatera główna... jak to się nazywa?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chorągiew Stołeczna złożyła wniosek dotyczący szkolenia przybocznych i drużynowych na kwotę 33 tysięcy zł. Biuro powiedziało zero, a to harcerze złożyli wniosek, żeby szkolić harcerzy. „Wspólnota Polska” złożyła wniosek na 19 tysięcy zł, żeby robić to samo zadanie, mimo że chyba bardziej merytoryczna jest kwatera główna czy komenda stołeczna. Wydaje się, że bardziej przygotowana do tego szkolenia...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proponuję, żeby to była kwota 33 tysięcy zł, pomniejszając o 10 tysięcy zł, przyznane dla „Wspólnoty Polskiej” i zwiększając o 23 tysiące zł z rezerwy, która jest.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Panie Dyrektorze, jeśli można, chciałbym się dowiedzieć, bo są to kompletnie różne wnioski i różne kwoty... Chodzi mi na przykład o porównanie liczebności. Chciałbym wiedzieć, czym się kierowało biuro, przyjmując wniosek „Wspólnoty Polskiej”, a nie harcerzy.

Rozumiem, że pytania w tej sprawie ma też pan senator Bergier. Proszę bardzo.

**Senator Józef Bergier:**

Chciałbym ułatwić, jak sędzę. Myślę, że jesteśmy zgodni, żeby zamiast „Wspólnocie Polskiej” przekazać te środki ZHP. Jeżeli w przypadku wniosku „Wspólnoty Polskiej” przyznano około 50% kwoty, to nie wchodzimy w szczegóły, tylko przyznajmy 50% tej kwoty trzydziestu kilku tysięcy – byłoby to w miarę obiektywne. I taki wniosek chciałbym postawić. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę państwa, musimy głosować, bo nie będzie kworum.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, poinformuję tylko, że jeśli chodzi o wniosek Chorągwi Stołecznej ZHP, to jest to trzydzieści osób i kwota to dokładnie 32 tysiące 140 zł.

*(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: A wniosek „Wspólnoty Polskiej”?)*

Trzydzieści pięć osób, trzydzieści dni, 19 tysięcy zł, a zespół proponuje dać 10 tysięcy zł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście, że tak.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

W takim razie, wiedząc, że w przypadku wniosku „Wspólnoty Polskiej” jest więcej osób za kwotę mniejszą o połowę, kto jest za wnioskiem senatora Ludwiczuka? Proszę o podniesienie ręki. (3)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (2)

Wniosek przeszedł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani senator Fetlińska była za wnioskiem senatora Ludwiczuka.

**Senator Janina Fetlińska:**

Być może wносиłam o za wysoką kwotę na duszpasterstwo. Może chociaż trochę pieniędzy zaoferujemy duszpasterstwu, ponieważ ta młodzież warszawska ma naprawdę świetnie zorganizowany czas, zwiedza Polskę...

*(Głos z sali: Warszawska?)*

Studiująca w Warszawie, ale także w innych miejscach. Polacy ze Wschodu studiujący tutaj.

Uważam, że trzeba ich wesprzeć, bo przecież oni nie są w stanie zrobić składek na te różne spotkania i wycieczki, a to jest młodzież, która...

*(Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz: Pani Senator, my ich potężnie wspieramy, bo oni tu studiuja za nasze pieniądze.)*

Może jednak postaramy się jeszcze, może 20 tysięcy zł...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Mogę coś powiedzieć?)*

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Rozumiem pani prośbę, ale troszeczkę stajemy się niepoważni, bo przegłosowaliśmy coś, a teraz będziemy prowadzić indywidualne rozmowy, zmieniać i przegłosowywać. To mi się nie podoba.



**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Przyjmuję to. Wniosek przypadł, Pani Senator. Musimy się z tym pogodzić.

Poddaję pod głosowanie całość wniosków przedstawionych przez Biuro Polonijne ze zmianami wprowadzonymi w dotychczasowych głosowaniach.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Mam tylko prośbę, żebyśmy precyzyjnie sformułowali wniosek pana senatora Ludwiczuka. Wniosek ten mówi, żeby Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” nie przyznać środków na ten cel, a harcerzom przyznać 32 tysiące 140 zł. Rozumiem, że ten wniosek został przegłosowany i przeszedł.

**Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

3 senatorów było za, 2 było przeciw, 2 – wstrzymało się od głosu. Wniosek przeszedł.

*(Głos z sali: Co prawda...)*

Poddaję pod głosowanie całość przedłożenia przez Kancelarię Senatu z wprowadzonymi przez nas w poprzednich głosowaniach zmianami.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (7)

Jednogłośnie za.

Dziękuję państwu za wytrwałość. Życzę dobrej nocy. Do jutra.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 02)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851